

Wznowienie obrad konferencji w Chartumie

Konferencja ministrów spraw zagranicznych 13 krajów Ligi Arabskiej kontynuowała w czwartek obrady przy drzwiach zamkniętych. Jak stwierdza kairski półoficjalny dziennik „Al Ahram”, ministrowie mają przedyskutować tego dnia m. in. notę Zjednoczonej Republiki Arabskiej dotyczącą uregulowania problemu jemeńskiego. Nota ta była w środę tematem licznych rozmów kulturalnych. Według dziennika „Al Ahbar” sprawę tę omawia no na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych ZRA i Kuwejtu. Jak wiadomo, Kuwejć prowadził swego czasu misję mediacyjną między Zjednoczoną Republiką Arabską i Arabią Saudyjską, w celu doprowadzenia do uregulowania konfliktu jemeńskiego. PAP

Brawurowy atak partyzantów na bazę morską USA

W nocy ze środy na czwartek partyzanci południowowietnamscy przeprowadzili brawurowy atak na wielką amerykańską bazę morską oraz skład paliwa, położone nad rzeką w odległości 11 km na południowy wschód od Sajgonu. Patrioci ostrzelali bazę i magazyny rakietami i ogniem z moździerzy.

Dwa amerykańskie okręty wojenne zostały poważnie uszkodzone. W wyniku gwałtownego sztormu, na terenie bazy i składu paliwa wybuchło wiele pożarów.

Dowództwo sił amerykańskich w Sajgonie zakomunikowało, że w wyniku ataku, 30 żołnierzy amerykańskich zostało rannych. Jeden amerykański samolot typu „Super Sabre” rozbił się, a helikopter został poważnie uszkodzony, kiedy podjęto próbę kontrataku.

Pociski z moździerzy oraz rakiety trafiły w amerykański polawiacz min, znajdujący się w suchym doku w bazie oraz inny okręt zakotwiczony w pobliżu. Poważnie uszkodzony został także okręt

amerykański, zakotwiczony przy moście. Jednostka ta zaczęła tonąć. Załoga opuściła w panice pokład, ratując się przed morderczym ogniem partyzantów. Cztery inne okręty amerykańskie zostały również uszkodzone.

W wyniku 20-minutowego ataku, wyrządzono poważne szkody w składach z paliwem, w których zapatrzywały się amerykańskie okręty wojenne.

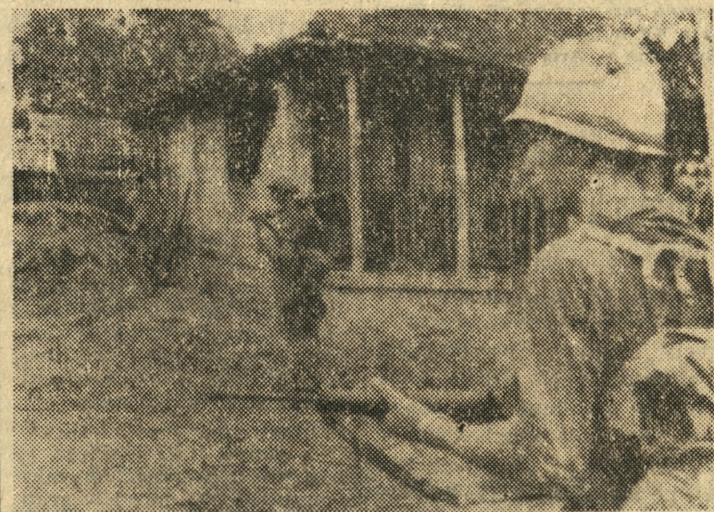
Rzecznik armii amerykańskiej w Sajgonie oświadczył w czwartek, że poprzedniego dnia partyzanci doszczętnie rozbili jednostkę amerykańskiej piechoty morskiej, która zatrudniona była przy usuwaniu min. 15 żołnierzy amerykańskich zostało zabitych, a jeden ranny.

W środę piraci amerykańscy kontynuowali zbrodnicze ataki na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Ponownie bombardowano zakłady przemysłowe w Thai Nguyen, położone w odległości 65 km na północ od Hanoi. Rozgłoszono radiowo w Hanoi, że jeden samolot amerykański został strącony.

Według relacji pilotów amerykańskich, którzy brali udział w ataku na kombinat w Thai Nguyen, wiele bomb spadło na elektrownię, dostarczającą energię zakładom stalowym. Jak wiadomo, agresorzy bombardowali kombinat Thai Nguyen już wielokrotnie, jednak za każdym razem robotnicy północnowietnamscy naprawiali szkody i wznowiali produkcję.

Samoloty amerykańskie — startujące z lotniskowców — „Oriskany”, „Intrepid” i „Constellation” atakowały wiele innych celów na terytorium DRW. M.in. bombardowano

Dokończenie na str. 2



Oddziały amerykańskich agresorów biorące udział w barbarzyńskiej akcji oczyszczającej na terenie tzw. „zielonego trójkąta” w rejonie delty Mekongu przechodzą przez zniszczoną wioskę południowowietnamską. Ludność tej wioski została wysiedlona do obozu dla przesiedleńców.

CAF — telefoto



POZNAN
PIĄTEK
4
SIERPIEŃ
1967

Wydanie AB
Nr 182 (7299)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Murzyni kontynuują walkę

H. Humphrey zapowiada drakońskie represje wobec manifestantów

Wystąpienia murzyńskie w Stanach Zjednoczonych trwają nadal, chociaż ich nasilenie w niektórych miastach zmniejszyło się nieco. Fala protestu ludności murzyńskiej przeciwko nierówności społecznej obejmuje swoim zasięgiem coraz dalsze miasta.

Przewodniczący specjalnej komisji rządowej do spraw wystąpień murzyńskich Otto Kerner oświadczył w tych dniach,

że wybuchowa sytuacja powstanie w kilkudziesięciu miastach amerykańskich. Członkowie komisji w najbliższym czasie mają się udać do niektórych miast, aby zbadać sytuację na miejscu. Szczególnie na pięta sytuacja utrzymuje się w miastach: Providence w stanie Rhode Island, Milwaukee w stanie Wisconsin, w Detroit w stanie Michigan, w Portlandzie w stanie Oregon, w Chicago i Peroli w stanie Illinois.

W Providence burmistrz tego miasta Doorley wprowadził 3 bm. godzinę policyjną w getcie murzyńskim, które zamieszkuje około 12 tys. osób. Godzina policyjna będzie obowiązywać od 21 do świtu. Jest to następstwo strzelaniny, jaka wywiązała się poprzedniej nocy między policjantami, a ludnością murzyńską. 30 osób odniosło wówczas rany, a ogółem odwieziono do szpitala z różnymi obrażeniami 54 osoby. Policja dokonała masowych aresztowań, w tym wielu rasistów prowokujących zajścia.

W Milwaukee ubiegłej nocy snajperzy z przerwami trzy godziny ostrzeliwali siedzibę Gwardii Narodowej i policji w Milwaukee. Patrole policyjne w wielu punktach miasta próbowały rozprężyć demonstrantów przy pomocy gazów łzawiących. W okno jednego z domów w getcie murzyńskim policjanci wrzucili granat z gazem łzawiącym, a kiedy potem wpadli do mieszkania, ujrzeni tam tylko zachylającą się od gazu Murzynkę, z 7-letnim dzieckiem.

Rosnie liczba śmiertelnych ofiar. Korespondent Reutera donosi z Milwaukee w depeszy nadesłanej w nocy z środy na czwartek, że policja strzelała do osób, które naruszają godzinę policyjną. Opisuje on wypadek, jak policjanci strzelali do grupy trzech Murzynów, zabijając jednego z nich. Liczba aresztowanych w tym mieście wzrosła do około 600 osób. Dzielnica murzyńska otoczona jest koronem policji i wojska, a po ulicach krążą samochody pancerne.

W Detroit wiceprezydent USA, Hubert Humphrey zapowiedział podjęcie drastycznych środków przeciwko protestującej ludności murzyńskiej. Zaproponował on utworzenie specjalnej rady złożonej z przedstawicieli 50 stanów, która czuwałaby nad sytuacją społeczną w miastach amerykańskich.

*

W Waszyngtonie senacka komisja prawna rozpoczęła dys-

kusję nad zaaprobowanym już przez Izbę Reprezentantów projektem ustawy ułatwiającej tłumienie zamieszek na tle społecznym. Projekt tej ustawy został skrytykowany przez brata byłego prezydenta USA, senatora Edwarda Kennedy'ego. Jego zdaniem, tego rodzaju ustawa może odciągnąć uwagę społeczeństwa amerykańskiego od prawdziwych przyczyn tych zamieszek, tj. nędzy, bezrobocia, chorób, analfabetyzmu i dyskryminacji rasowej. (PAP)

Minister spraw zagranicznych Holandii przybędzie do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego przybędzie do Polski z wizytą oficjalną w dniu 21 sierpnia 1967 r. minister spraw zagranicznych Holandii Joseph M. A. H. Luns. Minister Luns przebywać będzie w Polsce do 24 sierpnia.

Kronika dyplomatyczna

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął 3 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Socjalistycznej Republice Rumunii Wiesława Sobierajskiego. (PAP)

Rozpoczął się skup zbóż z tegorocznych zbiorów

Żniwa trwają jeszcze w pełni ale w tych gospodarstwach, które szybciej urosły się ze zbiorów zbóż rozpoczynają się omoty. Od kilku dni rolnicy przywożą do punktów skupu pierwsze tony ziarna z tegorocznych zbiorów. Pewne ilości ziarna bezpośrednio spod kombajnów dostarczają codziennie do magazynów państwowych PGR-y. Ogółem z tegorocznych zbiorów znajduje się już w magazynach kilkadziesiąt tysięcy ton zbóż głównie żyta i nieco pszenicy. Obecnie z każdym dniem dostawy zbóż do punktu skupu będą wzrastać.

W województwie poznańskim pierwsze tony ziarna wpłynęły do punktu skupu GS w Kórniku, w pow. Środa. Wielkopolscy rolnicy dostarczali dotychczas blisko 15 tys. ton ziarna. Produkcje kombinatu PGR Konarzewo, który sprzedał już państwu ponad 650 ton zbóż. Według opinii inspektorów PZZ tamtejsze punkty skupu są lepiej niż w ub. roku przygotowane do odbioru ziarna — znacznie poprawiło się ich wyposażenie. Ponadto przybyło w Wielkopolsce w I półroczu 9 nowych magazynów zbożowych.

W woj. bydgoskim wprowadzono po raz pierwszy w niektórych gromadach bezpośredni odbiór zbóż z gospodarstw dostarczających jednorazowo co najmniej 3 tony ziarna. Zbo-

W drugim dniu pobytu w Wielkopolsce

Wicepremier Franciszek Waniółka w rejonie Konina i Pątnowa

W drugim dniu pobytu w Wielkopolsce członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Fr. Waniółka przebywał w rejonie Konina i Pątnowa. W towarzystwie wiceministra przemysłu ciężkiego Jana Kucmy oraz sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jerzego Gawrysiaka zwiedził wczoraj Hutę Aluminium w Koninie.

Goście oprowadzani przez dyrektora generalnego Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych — A. Leśniaka oraz dyrektora naczelnego Huty J. Bartekiego, zapoznali się z realizacją tej priorytetowej w hutnictwie metali nieżelaznych inwestycji, a także z planami dalszego jej powiększenia o nowy obiekt — walcownię wyrobów surowych, której budowa rozpocząć się ma w bieżącym roku.

W trakcie narady, która odbyła się po zakończeniu zwiedzania Zakładu, przedstawiono niektóre istotne problemy konińskiej inwestycji. Do końca br. Huta wyprodukować ma jeszcze około 19 tys. ton aluminium, co wymaga dużego wysiłku całej załogi. Chodzi głównie o obniżenie kosztów własnych produkcji i poprawę wskaźników jakości. Od momentu uruchomienia Zakładu — w wysokim stopniu zmechanizowany, odczuwa także brak części zamiennych.

Wyniki I półroczu stały się okazją do dyskusji nad poprawą jakości i rytmiki produkcji. Bardzo pomocne okazały się zwłaszcza wnioski załogi zgłoszone po VII Plenum KC PZPR. Wieksość z nich dotyczy obniżenia podstawowych wskaźników zużycia surowców stosowanych w produkcji aluminium i przyniesie poważne oszczędności, rzędu około 6 milionów zł.

Oceniając opanowanie przez załogę Huty — skomplikowanej produkcji, wicepremier Waniółka określił je jako prawdziwe. Już w II kwartale br. uzyskano bowiem w Koninie aluminium najwyższej jakości. Poprawy wymagała natomiast warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, które są jak dotąd niezadawalające. W tym celu trzeba stworzyć zespół fachowców z Instytutu Wentylacji i Politechniki Łódzkiej, który zająłby się wspólnym zagadnieniem. Wicepremier Waniółka wskazał również na konieczność uruchomienia w Koninie central-

nich warsztatów części zamiennej dla tamtejszych zakładów. Wyeliminuje to bowiem koszty zakupu tych części za granicą dla urządzeń importowanych.

W czasie swego pobytu w Koninie wicepremier Fr. Waniółka odwiedził również Elektrownię Pątnów. Towarzyszył mu wiceminister górnictwa i energetyki — Karol Fabris. Wicepremier zapoznał się z postępami budowy Elektrowni, a w szczególności z przygotowaniem do uruchomienia bloku drugiego o mocy 200 MW. Na spotkaniu z kadrą inżynierów-technicznymi Zakładu omawiano także problemy dostaw krajowych urządzeń produkcyjnych i koniecznego importu. (wa)

Haile Selassie przybędzie do Jugosławii

Cesarz Haile Selassie odlataje w czwartek z Addis Abeby do Genewy, skąd uda się do Jugosławii dla przeprowadzenia rozmów z marszałkiem Tito. W drodze powrotnej zatrzyma się w Sudanie, gdzie spotkać się ma z przywódcami tamtejszego rządu. (PAP)

Zerwanie rokowań rodezyjsko-brytyjskich

Premier Rodezji Smith oświadczył w parlamencie w Salisbury, że negocjacje Rodezji z Wielką Brytanią zostały zerwane, gdyż zdaniem Brytyjczyków Rodezja stosuje „dyskryminację rasową”. Smith wygłosił to oświadczenie podczas debaty, dotyczącej wniosku o pozycję, który potępia politykę rządu rodezyjskiego „odrębnego rozwoju” grup rasowych, co w praktyce oznacza osławioną politykę „apartheidu”. Premier usiłował usprawiedliwić tę politykę jako „zapewniającą rozwój wspólnot rasowych z zachowaniem ich obyczajów i stylu życia” zniesienie dyskryminacji rasowej określił natomiast jako „liberalizm wywodzący się z komunizmu”. PAP

Za 2 lata Warszawa osiągnie przedwojenną liczbę mieszkańców

Według ostatnich obliczeń Miejskiego Urzędu Statystycznego — Warszawa liczy 1,276 tys. mieszkańców. Warszawianki mają 92-tysięczną przewagę nad pięć lat brzydką. W tym roku przybyło 8 tys. nowych „warszawiaków”. Demografowie przewidują, że za dwa lata stolica osiągnie przedwojenną liczbę mieszkańców. (PAP)

W lipcu - 2230 pożarów

W lipcu br. zanotowano w kraju 2230 pożarów, tj. blisko o 700 więcej niż w tym samym czasie roku poprzedniego. Niepokojąco często pała się lasy (156 pożarów; w lipcu ub. r. — 40). Często przyczyną ognia jest nieostrożność wycieczkowiczów.

Nieostrożność osób dorosłych, zabawy zapalnikami dzieci pozbawionych opieki stanowią w dalszym ciągu główną przyczynę pożarów. Natomiast wady urządzeń elektrycznych i ogrzewczych powodują większość wypadków ognia w obiektach przemysłowych. W lipcu br. wybuchło w zakładach 131 pożarów, tj. o 24 więcej niż rok temu. (PAP)

Martin Bormann w Sao Paulo?

Brazylijski dziennik „Folha da Tarde” publikuje w środę wywiad z b. oficerem hitlerowskim z formacji SS Helmutem Bordonem, który oświadczył, że przestępca wojenny Martin Bormann mieszka obecnie w brazylijskim mieście Sao Paulo. Jak podaje dziennik, Bordon, który jest oskarżony o zbrodnie wojenne oświadczył, że Bormann do tej pory nie został odnaleziony, ponieważ podał się dwóm operacjom plastycznym.

Bordon udzielił wywiadu w brazylijskiej miejscowości Nova Hamurgo. Ponowne próby kontaktowania się nie doszły do skutku, ponieważ, jak podaje „Folha da Tarde”, ślad po Bordonie zaginął. Ostatnio widział go w Uruguianie na granicy argentyńskiej. W wywiadzie dla dziennika brazylijskiego podał, że od wielu lat zamieszkuje w Argentynie. (PAP)

Echa wizyty de Gaulle'a

Deputowany G. Defferre, przewodniczący frakcji Federacji Lewicy Demokratycznej i Socjalistycznej w Zgromadzeniu Narodowym zażądał jak najszybszego zwołania posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych w związku z ostatnią wizytą prezydenta de Gaulle'a w Kanadzie. G. Defferre wystosował w tej sprawie list do przewodniczącego Komisji Vendroux. (PAP)

Na wakacjach w kraju



W Gdyni-Orlowie przebywa na wakacjach 120-osobowa grupa młodzieży z Francji zwiedzającej Polskę. Nasi młodzi rodacy z Francji zwiedzają wybrzeże, zapoznając się z rozwojem gospodarki morskiej i budownictwem Trójmiasta. Na zdjęciu: dziewczęta z Francji zwiedzają Gdynię. CAF

Po wizycie japońskiego ministra

W Bonn ogłoszono komunikat

Po zakończeniu nieoficjalnej wizyty ministra spraw zagranicznych Japonii, Takeo Miki w Bonn i rozmowie z ministrem spraw zagranicznych, Willy Brandtem, bońskie MSZ opublikowało w czwartek komunikat. Wskazuje się w nim, że rozmowy obu polityków ponownie wskazały wspólne aspekty zachodniemieckiej i japońskiej polityki zagranicznej. Omówiono szereg zagadnień interesujących obie strony. Miki poinformował Brandta o swoich wizytach w Moskwie, Warszawie, Pradze i Budapeszcie i po nadto obaj ministrowie przedyskutowali sprawę projektowanego układu o zakazie rozpowszechniania broni nuklearnej oraz problemu związane z stosunkami gospodarczymi między obu krajami. PAP

Walki w Mozambiku

Delegacja Frontu Wyzwolenia Niasy (Frelimo), w Dar es-Salam opublikowała komunikat stwierdzający, że w ciągu pierwszej połowy maja w prowincji Niasa w Mozambiku partyzanci zabili 60 żołnierzy portugalskiej armii kolonialnej i zniszczyli 5 transportów materiałów wojennych. O nasileniu walk w koloniach portugalskich świadczy również komunikat opublikowany 3 sierpnia w Lizbonie przez dowództwo wojskowe. Komunikat przyznaje, że partyzanci ranili 8 żołnierzy portugalskich podczas działań wojennych na terytorium Angoli, w ub. tygodniu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

„Lalka” na ekranie

W Zespole Realizatorów Filmowych „Kamera”, kierowanym przez Jerzego Bossaka, trwają przygotowania do przeniesienia na ekran „Lalki” Prusa. Obok adaptacji filmowej „Pana Wołodyjowskiego”, jest to drugie, tak poważne przedsięwzięcie, które podejmuje w br. „Kamera”. Film reżyserować będzie Wojciech Has, który opracował scenariusz w oparciu o powieść Prusa z Kazimierzem Brandyssem. W roli Wokulskiego wystąpi Mariusz Dmochowski, Lzabelli Łękiej — Beata Tyszkiewicz, Tomasz Łękiego — Jan Kreczmar, Ignacego Rzeckiego — Tadeusz Fijewski, przesowej — Jadwiga Gall, a baronowej Krzeszowskiej — Halina Kwiatkowska. Początek zdjęć przewidziany jest na połowę października br. Pierwsze sceny ukazujące Zastawek filmowane będą w Radziejowicach. Następnie ekipa przeniesie się na plenery do Warszawy. Niestety, niewiele zdjęć da się wykonać w naturalnej

Modernizacja produkcji

w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym

Do końca bieżącego 5-lecia przemysł maszynowy i elektrotechniczny rozpocznie produkcję 3.500 nowych wyrobów. W tym samym czasie modernizacji ulegnie ponadto 2 tys. wyrobów. Przewiduje się, że w br. na taśmy produkcyjne trafi przeszło 700 nowych konstrukcji maszyn i urządzeń.

Tempo wprowadzania nowości i modernizacji produkcji będzie stale rosło. W całym przemyśle maszynowym w

1965 r. zmodernizowano i rozpoczęto produkcję ogółem 1200 nowych wyrobów. Zgodnie z perspektywnymi planami — w 1975 r. liczba ta sięgnie 2200, a w 10 lat później wzrośnie do 3600.

Szybki postęp techniki przyspiesza tempo „starzenia się” nowości. Obecnie całkowita wymiana asortymentu produkcji przemysłu maszynowego następuje u nas co 10 lat. W 1970 r. szybszy przyrost nowej produkcji przyniesie skrócenie tego okresu do 9 lat. W perspektywie — cała produkcja przemysłu maszynowego będzie wymieniana co 6 lat. Osiągnięcie tego tempa przewidziano na rok 1985.

Produkcja nowych, udoskonalonych maszyn i urządzeń — stanowi tylko część złożonego ekonomicznego zagadnienia postępu technicznego. Równie, a w świetle ostatnich badań nawet bardziej ważne — okazuje się zapewnienie nowym konstrukcjom dużej trwałości i niezawodności.

Nasi naukowcy przeprowadzili ostatnio interesujące badania żywotności niektórych wyrobów przemysłu maszynowego. Tak np. komбайны rolnicze pracujące dzisiaj przeciętnie 4-6 lat; po podniesieniu poziomu produkcji, ulepszeniu technologii i poprawie właściwości stosowanych materiałów, można by ten okres przedłużyć do 8-12 lat. Podobne wyniki można by uzyskać dla ciągników rolniczych. Samochód ciężarowy przejeżdża obecnie przeciętnie — po 3 remontach głównych — łącznie 300 tys. km; przebieg ten można zwiększyć do 700 tys. km, ograniczając jednocześnie liczbę remontów do dwóch. Jeszcze większe rezerwy tkwią w silnikach przemysłowych i trakcyjnych.

Znamiennie wyniki przyniosła kompleksowa analiza kosztów produkcji niektórych wyrobów. Koszt wyprodukowania samochodu „Star 25” wynosi zaledwie 24 proc. wszystkich wydatków; reszta kosztów stanowią remonty i obsługa techniczna. Jeszcze bardziej zaskakujące są porównania pracochłonności. Pracochłonność remontów i obsługi przewyższa niemal 60 razy pracochłonność wyprodukowania samochodu. Podobne proporcje występują w przypadku maszyn rolniczych, ciągników, maszyn budowlano-drogowych itp.

Liczyby te wskazują na ogromne rezerwy, których częściowo chociażby wykorzystanie — poprzez zwiększenie żywotności i trwałości wyrobów prze-

Zderzenie „Nysy” z autobusem

6 osób ciężko rannych

W pobliżu miejscowości Pawłow pow. Chojnicki wydarzyła się we wtorek po południu katastrofa samochodowa, w której 6 osób odniosło ciężkie obrażenia. Kierowca samochodu osobowego „Nysa” (należącego do MPGK w Chelmie) Józef Janusz usiłował wyprzedzić inny samochód i wówczas nastąpiło zderzenie z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku autobusem „San” należącym do PTK w Kołobrzegu. „Nysa” została rozbita. Ciężko ranni pasażerowie samochodu — Marian Klomer, jego żona Zofia i 2 córki — 3-letnia Katarzyna i 16-letnia Elżbieta oraz Zygmunta Sadowczyk i kierowca J. Janusz zostali odwiezieni do powiatowego szpitala w Chojnicach. (PAP)

W. Brandt udał się do Rumunii

Z czterodniową wizytą oficjalną odleciał w czwartek przed południem do Bukaresztu zachodniemiecki minister spraw zagranicznych, Willy Brandt. (PAP)

mysli maszynowego — przyniesie ogromne oszczędności. Problem ten staje się jednym z najważniejszych zadań stojących obecnie przed placówkami badawczymi, biurami konstrukcyjnymi i technologicznymi przemysłu.

Prace w tej dziedzinie podejmuje liczne placówki badawcze i doświadczalne, m. in. Ośrodek Badawczy Zakładów „H. Cegielski”. Współpracować one będą z licznymi specjalistycznymi ośrodkami fabrycznymi oraz bezpośrednio z producentami. Badania skoncentrują się na najważniejszych wyrobach, których polepszenie przyniesie największe efekty. Obejmą one m. in. maszyny rolnicze i ciągniki, maszyny budowlane i drogowe oraz środki ciężkiego transportu drogowego. (PAP)

Ratyfikacja radziecko-tureckiego porozumienia

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało radziecko-tureckie porozumienie o dostawach urządzeń, materiałów i świadczeniu usług przy budowie niektórych przedsiębiorstw przemysłowych.

Najważniejszym obiektem, który wybudowany zostanie w Turcji przy współudziale ZSRR, będzie zakład metalurgiczny o wydajności milionów ton stali rocznie. Wśród innych fabryk znajdują się m. in. kombinat metalurgii kolorowej i rafineria ropy naftowej.

Porozumienie w tej sprawie między rządami Turcji i ZSRR podpisane zostało w Moskwie 25 marca br. (PAP)

NRF rozszerza wojnę psychologiczną

Ostatnio wzmożła się zachodniemiecka wojna psychologiczna przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej. Zgodnie z międzyministerialnym porozumieniem bońskim, prawie codziennie poprzez granicę NRD wysyła się balony z podlegającym materiałem propagandowym.

Te dywersyjne akcje organizowane i przeprowadzane są przez specjalne jednostki Bundeswehry „dla prowadzenia wojny psychologicznej”, które współpracują ściśle z zachodniemieckimi organizacjami rewizjonistycznymi i wywiadowczymi.

Jak donosi w czwartek dziennik zachodniemiecki „Frankfurter Rundschau”, materiały propagandowe, które w specjalnych wypadkach osiągały nakład miliona sztuk,

Aresztowania w Indonezji

Władze wojskowe ogłosiły we wtorek, że w czerwcu aresztowano pierwszego sekretarza Komitetu Komunistycznej Partii Indonezji na Jawie Zachodniej — Ismaila Bakri.

Równocześnie uwięziono drugiego sekretarza Komitetu KP Indonezji na Zachodniej Jawie Sujana i członka komitetu Harjana.

Jak donosi agencja Antara, niedawno aresztowano członka Komitetu KP Indonezji na Południowej Sumatrze — Arta Daripa. (PAP)

Porażki białych najemników

Korespondenci Tassa i Reutersa informują, że wojska rządowe w Kongu-Kinszase wyparły białych najemników i zbuntowanych byłych żandarmów Katangi z dwóch miast — Punia oraz Lubutu — we wschodniej prowincji Kiwu po zaciętych walkach. Radiostacja rządowa ogłaszając te wiadomości, stwierdziła, że uciekający najemnicy, usiłują dotrzeć do jeziora Kiwu, na granicy Rwandy. (PAP)

Dalszy rozwój studiów dla pracujących

W minionym roku akademickim w wyższych uczelniach całego kraju studiowało — w systemie wieczorowym lub zaocznym — blisko 92,5 tys. osób pracujących.

Liczba osób, łączących pracę z wyższymi studiami, systematycznie wzrasta — szybciej niż ogólna liczba wszystkich studentów. Ten dynamiczny rozwój studiów dla osób zatrudnionych w różnych dziedzinach gospodarki i kultury wynika ze stale wzrastającego zapotrzebowania na fachowców z wyższym wykształceniem. Z drugiej strony studia tego rodzaju umożliwiają zrealizowanie aspiracji życiowych tysiącom ludzi, którzy w młodości, z różnych względów, nie mogli się kształcić.

Najbliższa przyszłość przyniesie pewne zmiany w układzie studiów stacjonarnych oraz zaocznych i wieczorowych. Obecnie najwięcej pracujących (proporcjonalnie) kształcą się w uczelniach ekonomicznych (ponad 53 proc.). W 1970 r. te typy uczelni zmniejszą w pewnym stopniu przyjęcia na studia zaoczne i wieczorowe (do ok. 49 proc.). Na uniwersytetach w zasadzie nie nastąpią większe zmiany — liczba studentów pracujących ma być utrzymana na poziomie ok. 35 proc. natomiast politechniki i WSI zwiększą liczbę słuchaczy tego typu studiów z 42,2 do 45,6 proc., a uczelnie rolnicze — z 26,3 do 34,9 proc.

Prawidłowy rozwój dla pracujących uwarunkowany jest dalszym usprawnieniem ich organizacji i metodyki. Wymaga też rozbudowy sieci punktów konsultacyjnych oraz pełniejszego zaopatrzenia słuchaczy w podręczniki i pomoce naukowe. Szczególnie odczuwalny jest niedostatek książek i skryptów, na które zapotrzebowanie pokrywane jest w ok. 50 proc.

Istotną sprawą jest polep-

szczenie metodyki nauczania. Zagadnieniem tym zajmują się 4 ośrodki metodyczne — przy Uniwersytecie Poznańskim, Politechnice Śląskiej, SGPIIS oraz SGGW. Ośrodki te mają opracować naukowe podstawy dydaktyki dla poszczególnych rodzajów studiów dla pracujących oraz zapewnić kadry nauczającej i słuchaczom niezbędne pomoce naukowe. PAP

Brawurowy atak

Dokończenie ze str. 1

wano wyrzucił rakietową na południowy wschód od Dong Hoi.

Amerkańskie superfortece „B-52” przeprowadziły w środę oraz w nocy ze środy na czwartek trzy zmasowane naloty na znaczne obszary Wietnamu Południowego. Atakowano rejon w odległości 100 km na północ od Sajgonu, na centralnym płaskowyżu, oraz w pobliżu granicy z Laosem. PAP

Pismo hamburskie o okrucieństwach Izraela

W związku z ciągle utrzymującym się na łamach prasy zachodniemieckiej zachwytem i uznaniem dla izraelskiego „Blitzkriegu”, postępowe pismo hamburskie „Konkret” opublikowało na łamach swego najnowszego, sierpniowego numeru wstrząsający fotoreportaż, poświęcony ofiarom izraelskich bomb napalmowych.

We wstępie do tego numeru wydawca i redaktor naczelny pisma, Klaus Rainer Roehl pisze, iż redakcja zrezygnowała z zamieszczenia wszystkich posiadanych przez siebie zdjęć fotograficznych, przed stawiających straszliwie okaleczonych Arabów, ofiar napalmu izraelskiego, gdyż fotografie te są przerażające. „Konkret” opisuje następnie przeżycia ludności Jordani, która przeszła nalozy napalmowe izraelskiego lotnictwa.

O straszliwych skutkach bomb napalmowych świadczą opublikowane przy tym dane: liczba zabitych w czasie wojny z Izraelem po stronie Jordani wynosi 6094, w tym co najmniej 5500 padło ofiarą napalmu. Odetek cywilów, kobiet, dzieci i starców jest szczególnie duży. (PAP)

Indira Gandhi:

„Najgroźniejszy jest kryzys zaufania”

Premier p. Indira Gandhi powiedziała w środę wieczorem, że ze wszystkich niepokojących zjawisk w życiu Indii za najgroźniejsze uważa w chwili obecnej kryzys zaufania. „Naszym najpilniejszym obowiązkiem — oświadczyła ona — jest przezwyciężyć ten stan rzeczy i przywrócić wiarę we własne siły”. Jak wiadomo, Indie borykają się z brakiem żywności i stagnacją gospodarczą.

Indira Gandhi przemawiała w indyjskim klubie prasy w Delhi.

Premier Indii stwierdziła, że jej rząd nie zamierza rozpisać nowych wyborów przed upływem kadencji obecnego parlamentu. W ciągu 5 miesięcy, jakie upłynęły od ostatnich wyborów, Partia Kongresowa straciła większość w trzech dalszych zgromadzeniach stanowych i w rezultacie sprawuje władzę tylko w 8 spośród 17 stanów, ale w 520 miejscowym centralnym parlamencie ma przewagę ponad 40 mandatów. (PAP)

Korektura lotu „Lunar - Orbiter 5”

Laboratorium kosmiczne w Pasadenie przeprowadziło w środę korekturę lotu pojazdu „Lunar-Orbiter 5” wystrzelonego w dniu 1 sierpnia w kierunku Księżyca. Pojazd znajdował się wówczas w odległości około 211.000 km od Księżyca. (PAP)

Wśród przyjaciół

Punkt graniczny Świecko został za nami. Autokary wiozące Poznański Chór Chłopców wjechały na ziemię Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czekała długa linia blisko 3 000 kilometrów drogi. Wiodła ona przez Karl Marxstadt, Rostock, Berlin, do Frankfurtu.

Jazdę wspaniałą autostradą tylko nieliczni kierowcy zaliczają do atrakcyjnych. Bieganie po bezludnych terenach, otoczona lasem, tylko od czasu do czasu sterczące na horyzoncie kominy sygnalizują istnienie osiedli ludzkich. W autokarze panował więc senny nastrój wykorzystywany przez najmłodszych do błogiego snu. Jedyną rozrywką były postoję przy stacjach benzynowych związanych nierozłącznie z restauracjami „Mitropy”. One to troszczyły się o pożywienie i zapewnienie odpoczynku podróżnym. W nich obcokrajowcy mają możliwość wydania dewiz jak również nawiązania pierwszych kontaktów z dość precyzyjną organizacją. Zresztą z organizacją, zapiętą na ostatni guzik, w której nie wolno niczego zmieniać, spotykaliśmy się często w czasie 2-tygodniowego pobytu w NRD.

Ale wracamy wraz z chłopcami Poznańskiego Chóru Chłopców na trasę. Pierwszym miastem, którego panoramę mogliśmy podziwiać z autostrady było Dreźnie. Dopiero niedawno przystąpiono tu do odbudowy niektórych zabytkowych budowli śródmieścia. Najbardziej chyba z tego zadowolony powinien być twórca wielkości Dreznia król Jan Saski, którego pomnik na koniu świeżo złocony aż oczy razi w promieniach słońca.

Małe miasto Frankenburg położone 18 km od Karl Marxstadt było jedną z naszych baz. Na każdym kroku spotykaliśmy się z objawami zainteresowania i sympatii. Przyjemnie było nam oglądać w oknie wystawowym księgarni dekorację w postaci dużego drogow skazu, na którym umieszczono

napisy: Zakopane, Nowy Targ, Poronin. Dekorację uzupełniały przewodniki turystyczne po Polsce, kilka książek naszych autorów, wśród nich książki Arkadego Fiedlera. Jak nam oświadczył kierownik księgarni, cieszą się one dużym powodzeniem.

To właśnie we Frankenburgu po raz pierwszy zostaliśmy zaskoczeni próbami tamtejszych mieszkańców nawiązania rozmowy w języku polskim. Czasami te umiejętności ograniczały się do kilku słów. A jednak było nam miło. Odnosiliśmy wrażenie, jakby naszym gospodarzom sprawiło to również satysfakcję. Z podobnymi przykładami spotkaliśmy się na całej trasie przejazdów po NRD.

Pracownica „Mitropy” przy stacji benzynowej w Gross-Koerich pani Wera Schneider w czasie całego naszego pobytu w restauracji (zawsze można tam otrzymać kilka ciepłych potraw, a napoje są zawsze chłodne) w rozmowach z chłopcami doskonaliła swoje umiejętności z zakresu języka polskiego. Horst Beutel wachmistrz Policji Ludowej przysłu chujący się koncertowi w Ahlebeku, chętnie korzystał z kilku polskich słów: dobry wieczór, dziękuję, proszę, bardzo ładna, bardzo mi się podoba. Pan Artur, kelner z gospody ludowej w Rostocku, popisywał się naszym językiem przed zadowolonymi mu współpracownikami. Tylko akcent zdradza obcokrajowca. W czasie wędrowek po sklepach słyszeliśmy często „dzen dobry”, „dowidzenia”.

Niepowtarzalnym w kronikach naszych poprzednich wyjazdów zjawiskiem była miejscowość Dahme. Rozmowykowane to całe miasto rozmiłowało się w poznańskim Chórze Chłopców. Śpiewał u nich przed trzema laty duży chór pod dyktando Jerzego Kurczewskiego, śpiewał w bieżącym roku i kameralny pod kierownictwem Wiesława Kiesera. Nie

było tu kłopotu z zakwaterowaniem 80 osób, choć hotel 5-tysięcznego miasteczka liczył niewiele, ponad 10 miejsc. Po prostu śpiewacy rozbitymi zostali do domów prywatnych i goszczeni jak najbliżsi członkowie rodziny. Niestety, ku zmartwieniu obu stron — w czasie tego tournée nie mogliśmy być w Dahme. Przyjechaliśmy jednak do nas: — burmistrz miasta, Kurt Krause i dyrektor gimnazjum, Wolfgang Schulze, by posłuchać chóru i zaprosić do Dahme. — Przyjacielska rozmowa ciągnęła się do trzeciej nad ranem. Na ostatnim koncercie we Frankfurcie nad Odrą „u-mysłny” przywiózł bukiet, ponad 50 róż od przyjaciół z Dahme...

Tradycyjne coroczne Święto Prasy w Karl-Marxstadt i Zwickau, to ogromne, kilkudniowe plenerowe widowisko, w którym biorą udział najlepsze zespoły z kraju i zagranicy. Było to coś w rodzaju naszego festynu nad Rusalką. Nie potrzebował reklamy występujący tu już kilkakrotnie Poznański Chór Chłopców. — Cieszy się duża popularnością...

Występ w Zwickau rozpoczął się tuż przed burzą. Przy trzecim utworze wśród grzmotów, potoki deszczu zaczęły zalewać estradę i publiczność. Byliśmy pewni, że to koniec koncertu. Ale gdzie tam. Bliższe 1.000 osób wytrwale siedziało pod parasolami, a chłopcy cofnęli się tylko pod dach, który na estradzie przygotował przewidujący organizatorzy. Odyś się pełen program wraz z bisami. Gorąco przyjmowany przez wszystkich.

JERZY KNAPIK

2,5-3 lata. Wobec tego postanowiono przystąpić do budowy nowego doku.

Na decyzję o budowie nowego doku wpłynął również inny czynnik — przewiduje się bowiem, że istniejące środki techniczne przemysłu okrętowego będą niedostateczne do budowy statków o coraz większych rozmiarach.

Jeśli natomiast okaże się, że zapotrzebowanie na wielkie statki będzie nie tak wielkie, jak się oczekuje, to planowany wielki dok będzie można efektywnie wykorzystać do budowy statków średnich rozmiarów, a nawet małych, systemem tandemowym.

Koszt budowy nowej stoczni wyniesie około 15 mln. jen. Przy jej budowie ma być zatrudnionych 2.300 ludzi.

Przewiduje się, że stocznia będzie w stanie produkować rocznie 6 statków o nośności 100.000-150.000 DWT, wartości 25 mld. jen i wykonać roboty remontowe statków na sumę 2 mld. jen. * PAP

Restauracja samoobsługowa — godzina tzw. szczytu — czyli najwyższego nasilenia ruchu. Z dwóch kas, które inkasują pieniądze i wydają kwity na wykupione potrawy, tylko jedna czynna. Z czterech pań wydających dania — tylko dwie na posterunku. Po zostate dwie kryją się w kuchennym zapleczu. Mają o tej porze pilne sprawy do załatwienia. Słychać nawet jak obgadują te sprawy z kuchennymi koleżankami. Kolejka jest coraz dłuższa, ludzie zdenerwowani, trzy pracujące niewiasty daremnie usiłują sprostać zadaniu, które obliczono na sześć etatów.

Ktoś tutaj bezkarnie popełnia manko. Ktoś kradnie czas. Sklep spożywczy. Tabliczka informuje, że czynny jest do godziny 19. Jest dopiero 18.30 ale dział wędliniarski świeci pustkami. Nic już nie ma. Panienki sprządzają kasę. Już są spakowane do wyjścia.

Klient podnosi głos i prosi o książkę zażaleń. W jednej chwili okazuje się, że w lodówce schowano już i kiełbasę i boczek, pasztet, i jeszcze jakieś garmazeryjne specjalności. Schowano na pół godziny przed zamknięciem. Aby ułatwić pracę sobie, nie biorąc pod uwagę tego, że koniec sprzedaży dopiero o 19 i że wielu pracujących teraz dopiero kupuje sobie kolację.

Studenci nad Lutynią

Polowanie na krajobraz

Okolica Śmiełowa — niedaleko Żerkowa w powiecie jarocińskim — jest bardzo urodziwa. Po wzgórzach pną się lasy, w niższych partiach ciągną się uprawne pola ozdocone różnymi kopic, dolina zaś wśród wierzb i olszyn przemyka rzeczka Lutynia. Każda pora dnia ma tu swoją melodię i swoje barwy. Ktoś tu kiedyś zatrzymał się, zdziwiony pięknym krajobrazem... odkrył „Szwajcarię Żerkowską”, której nie dostrzegali sami mieszkańcy tych stron.

Tu właśnie, w klasycystycznym pałacu śmiełowskim, w którym przed 135 laty przebywał Adam Mickiewicz, zadamowała się brać studencka z Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Przywiozła ze sobą sztalugi, płótna, farby, pędzle. Ta 35-osobowa grupa kierował dziekan z PWSSP. — doc. Marian Szymański, na konsultację przyjeżdżali rektor prof. St. Teisseyre i prof. dr Z. Kepiński.

Studenci specjalizujący się w malarstwie i rysunku wcale tu nie przypominali owych adeptów Sztuki, którzy razem pod kontrolą za pomocą pędzla i ołówka ożywiali powierzchnię płótna lub papieru.

Bezkarne manko

Ktoś tutaj bezkarnie popełnia manko. Ktoś kradnie czas przeznaczony na obsłużenie klienta. Słowo „nie już nie ma” spławia natrętów.

Wielka sala widowiskowa: kino, teatr, kabaret. Seans się skończył i tłum ludzi powolutku opuszcza pomieszczenia je dnym, wąskim tylnym wyjściem. Ludzie tłoczą się, deptają sobie po piętach, sarkają.

Sala ma 6-8 drzwi, niektóre otwierane są szeroko, gdy personel rozewrze obydwa skrzydła — ale personel nie zamierza nikomu nic ułatwić. Personel pragnie jak najszybciej zamknąć interes i pojechać do domu. Personel też człowiek i wobec tego dawno już zamknął wszystkie drzwi teatru — kina — kabaretu. Je śliby wybuchł pożar, byłaby katastrofa i ludzie podeptaliby się w panice, szturmując pojedyncze, zapasowe drzwi. Ale takie rzeczy nie zdarzają się co dnia, więc korona im z głowy nie spadnie jak się trochę przy wyjściu potłoczą...

Ktoś znowu popełnia manko czasowe i usługowe. Ktoś nas okrada z najprostszego przywileju swobodnego bezpiecznego wyjścia z sali widowiskowej. Najpierw to bezmyślność — później zwyczaj a w końcu tradycja. Tak było i będzie.

JER.

wystawie w PWSSP z okazji rozpoczęcia roku akademickiego. Właściwie będą dwie wystawy. Jedną obejmie prace konkursowe związane z 50-leciem Wielkiej Rewolucji. (Dodam, że poznańska uczelnia do tego konkursu podeszła w sposób zorganizowany). Druga wystawa obejmie prace o innej tematyce.

Ogólnie: studenci wykorzystali artystycznie urok zakątków powiatu jarocińskiego. Co za to otrzyma powiat? Jak poinformował mnie doc. M. Szymański, po ekspozycji poznańskiej kilkanaście najlepszych prac zostanie przekazanych do szkół w powiecie jarocińskim, oprócz tego planowana jest wystawa prac plenerowych w Jarocinie. Ale to nie wszystko, bo doliczyć trzeba jeszcze wzbudzoną u braci studenckiej — sentyment do tej uroczej ziemi.

JÓZEF PIEPRZYK

Kto płaci ziomkostwom

Możni protektorzy ziomkostw w NRF postarali się o to, by ich finanse nie poniosły uszczerbku wskutek obecnej trudnej sytuacji finansowej Niemiec Zachodnich. W celu zamaskowania państwowych nakładów na ziomkostwa, które pragną przeciwie uchościć za niezależne organizacje społeczne, zostały one podzielone pomiędzy różne resorty i instytucje.

Głównym dostawcą pieniędzy dla czołowej organizacji ziomkowskiej „Związku Wypędzonych” jest bońskie ministerstwo d/s ogólnoniemieckich, na którego czele stoi socjaldemokrata Wehner. Obok bezpośrednich dotacji pieniężnych, opłaca ono etatowych pracowników „Związku Wypędzonych”, jak również „akcję uświadamiającą” (odczyty, referaty itp.), prowadzoną przez ten związek w Bundeswehrze, organizacjach młodzieżowych, kościołach itp.

Koszty osławionych już zjazdów ziomkowskich — które nie są niczym innym jak demonstracjami wojującego rewizjonizmu, ponoszą w czterech piątach ministerstwa d/s federalnych w poszczególnych rządach krajowych.

Dalszym dostawcą pie-

niędzy dla Związku Wypędzonych jest ministerstwo d/s przesiedleńców, na którego czele stoi dawny minister obrony, von Hassel. Utrzymuje ono współpracujące ze „Związkiem Wypędzonych” „instytucje naukowe”, m.in. „Arbeitsgemeinschaft fuer gesamtdeutsche Fragen” w Hanowerze, który jest w istocie rzeczy ośrodkiem różnych akcji dywersyjnych, skierowanych przeciwko NRD.

Poważne środki na działalność ziomkostw przeznaczają także poszczególne koncerny zachodniemieckie. Ich poparciem cieszy się zwłaszcza działalność ziomkostw, skierowana na zagranicę. Różne koncerny wpłacają m.in. poważne składki na zjazd „Ziomkostwa Ślązaków”, który odbył się w czerwcu br. w Monachium. Szczególną hojnością wyróżnia się tu koncern prasowy Springera, który m.in. dostarcza papieru i drukuje bezpłatnie biuletyn ziomkostw „Der Deutsche Ostdienst”.

Znaczną część kosztów poszczególnych ziomkostw ponoszą ponadto poszczególne miasta i powiaty zachodniemieckie z tytułu sprawowanych nad nimi „patronatów”. (Interpress)

Dok do budowy statków o nośności 500 000 ton

Japońska firma Nippon Kokan Kaisha (NKK) projektuje wybudowanie do czerwca 1970 r. stoczni z dokiem, który umożliwi budowę statków o nośności całkowitej 500.000 ton.

W sierpniu ub. roku NKK zawarła porozumienie z towarzystwem Sasebo Heavy Industries Co., które przewidywało, że firmy te będą wspólnie korzystać z doku nr 4 w Sasebo, przystosowanym do budowy statków o nośności 220.000 t z rozszerzeniem w perspektywie do 500.000 ton.

Jednakże towarzystwo Sasebo otrzymało w międzyczasie tyle nowych zamówień, że wspomniany dok będzie w pełni wykorzystany przez najbliższe

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

— Gdzie ty się pchasz Pasza? Przecież to wszystko na próżno! Niemcy mają wszystkiego dużo więcej — na niebie i na ziemi. Niemiec prze nas! Niedługo koniec z nami.

Miałem zamiar przerwać panikarzowi, wyjaśnić mu, że sukcesy hitlerowców są zjawiskiem chwilowym, ale w danej chwili naprawdę nie chciało mi się prowadzić żadnych rozmów.

— Czy wy przypadkiem nie wiecie, gdzie przebywa magazynier sąsiadujący z wami piekarni? A może go znacie?

— Mamalę? Naturalnie, że go znamy! Mieszka w sąsiedztwie.

— Czy ewakuował się razem z rodziną?

— Może uciekł — odpowiedział wzruszając ramionami starszy brat. — Wydaje mi się jednak, że ktoś u nich pozostał. Kiedy przechodziliśmy obok domu, za ogrodzeniem szczebały psy. Ktoś musi je karmić.

— Naturalnie, że karmi! — dodał młodszy brat. — Znam Mamalę! Ten nie tylko domu by nie rzucił, ale nawet niedopałki papierosów chowa na czarną godzinę do pudełeczka. A właściwie po co miałby uciekać? Przed kim miał uciekać? Przed władzą radziecką był w naszym miasteczku agentem wielkiej wytwórni rumuńskiej win. Kto wam powiedział, że on uciekł?

Kiedy powolałem się na dozorcę piekarni, bracia zastanowili się. Staruszek, były marynarz czarnomorskiej floty, cieszył się zaufaniem Krugłowich. Paweł oświadczył:

— No, jeżeli diad tak powiedział, to chyba Mamalę musiał podnieść kotwice.

— Odplynł! Dokąd? Na długo? — Młodszy brat wytarł brudnym rękawem mokre ręce i zbliżył się do mnie: — Dlaczego go szukacie?

Historia z kluczami i zamkniętym magazynem zaniepokoiła braci. Słyszeli już, że w mieście nie ma chleba. Nie wiedzieli dlaczego. Mimo ogromnego zmęczenia, Paweł pierwszy zaproponował swoje usługi:

— Trzeba się na niego zająć. Przyjdzie w nocy...

— Naturalnie że przyjdzie! potwierdził młodszy brat, podnosząc palec. — Ale Tajfun poczuje nas i uprzedzi go szczeniakiem. Trzeba by było psa wrzucić pod koła...

O całej sprawie zdecydował Kurdiukow. Przyszedł nie tylko ze swoim przyjacielem, ale i na wszelki wypadek wziął ze sobą Lere.

Wystarczyło, że Andrej urządził zasadzkę koło domu Mamalę, a już pies zrozumiał, że trzeba kogoś schwytać.

Kurdiukow i bracia Krugłowowie ustawili się w różnych miejscach, naturalnie pod wiatr. Tajfun zaszczekał, zawarczał, wreszcie uspokoił się. Około trzeciej w nocy Lera, która warowała przy nogach Kurdiukowa, podniosła się i bezszelestnie skryła się w ciemnościach. Andrej niczego nie słyszał, ale rozumiał, że gospodarz wraca do domu od strony potoku, przez opłotki.

Walka była bardzo krótka. Kiedy Paweł latarką elektryczną oświetlił wrzeszczącego Mamalę, ten leżał już na ziemi zakrywając głowę rękami.

Obok z kamiennym murem szcekał Tajfun. Chciał przeskoczyć mur i pomóc gospodarzowi. Nie mógł jednak pokonać przeszkody. Obok Mamalę znaleźliśmy w trawie paczkę ze świeżym mięsem.

Lera, jak nam powiedział Mamalę, przewróciła go w chwili, kiedy chciał przerzucić mięso przez mur. Fakt, że podczas upadku odrzucił od siebie parabelum, naturalnie przemilczał. „Staruszek” znalazł jednak i broń.

Mamalę, jak się okazało, był rezydentem rumuńskiego wywiadu. Wysoki, tegi, z bystrym wyrazem oczu, zadziwił nas swoim doświadczeniem.

— Jeśli wy — powiedział szpieg — podzielicie teraz mięso i dacie je obu psom, to chętnie będę odpowiadał na wasze pytania. Jeśli natomiast mojemu nic nie dacie, nie powiem nic, nawet pod groźbą pistoletów.

c. d. n.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że funkcjonalność typowych zestawów mebli znajdujących się w sprzedaży nie zawsze odpowiada potrzebom i wymogom mieszkańców wsi. Wpływają na to zarówno warunki, w jakich mieszka i pracuje około 15 mln. obywateli w naszym kraju, jak i nierzadko odmienność gustów i upodobań. Co prawda wieś nasza przechodzi okres wielkich przeobrażeń, nie oznacza to jednak, że zniknęły wszystkie różnice bytowe między miastem a wsią. Nie brak też różnic zwyczajowych, stwarzających odmienne często zapotrzebowania, także w zakresie umeblowania.

Interesujących obserwacji na ten temat dostarczyła niedawno ankieta przeprowadzona w środowisku wiejskim przez Centralny Ośrodek Rozwoju Meblarstwa i Katedrę Budownictwa Wiejskiego SGGW. Badaniami objęto trzy grupy województw: najbardziej rozwinięte (poznańskie, bydgoskie, i katowickie), słabo rozwinięte (rzeszowskie, kieleckie, warszawskie i lubelskie) i stojące na średnim poziomie pozostałe województwa. W sumie przebadano 68 gospodarstw chłopskich, podzielonych według struktury zawodowej, grup obywateli itp. Na podstawie uzyskanych informacji określono założenia projektowe kuchni wiejskiej, ustalono rodzaj i standard oraz wyposażenie mebli wchodzących w jej skład. Opracowano też próbne modele (projektant art. plast. Zenon Bączek) wyprodukowane w Wolsztyńskiej Fabryce Mebli.

Wbrew niektórym prognozom handlu większość ankietowanych odrzuciła meble towarzyszące starożytności. Z drugiej jednak strony badania wykazały także nieprzydatność mebli segmentowych w nie-tych gospodarstwach, w których nie ma odpowiednich warunków. Na podstawie uzyskanych informacji zaprojektowano więc model

Meble do wiejskich mieszkań

Nowoczesne a tradycyjne

tradycyjny ale nowoczesny za-razem, składający się z oszklonych szaf, kredensu, wodniarki (z miejscami na wiadra), stołów, krzeseł i taboretów. Istotną — jak się okazało — nowością — był narożnik zastawiony z dwóch ław, służący jako miejsce do wypoczynku.

W kolejnym etapie postanowiono skonstruować ów gotowy już wzorzec z opinii jego przyszłych użytkowników. W dwóch wariantach: indywidualnej i spółdzielczej — urządzono podobne ekspozycje. Pokazano na nich, obok nowych typów mebli, także produkowane obecnie tradycyjny zestaw segmentowy, cieszący się na rynku największym powodzeniem. W drodze plebiscytu ustalono, że bardziej odpowiedni w warunkach wiejskich i wygodniejszy, będzie zaprojektowany przez CORM nowy komplet mebli. Na ogół opinie pokrywały się tak we wsi indywidualnej jak i spółdzielczej. W tej ostatniej jednak meble segmentowe uzyskały nieco więcej przychylnych głosów. Jest to wynikiem częściowej typizacji w budownictwie spółdzielczym, które upodabnia się, bardziej niż indywidualne, do osiedli miejskich.

W sumie więc — na podstawie wyników ankiety, sędzić należy, że podjęcie produkcji specjalnych mebli dla wsi jest celowe. Niekoniecznie znacząco — o wyglądzie innym niż dla miasta. Chodzi głównie o przy- stosowanie ich funkcji do wy-mogów i potrzeb wsi. Już o- becnie np. większość ankieto- wanych domagała się uwzględ- nienia w projektach kuchni, miejsca na lodówkę o dużej pojemności użytkowej. Wię-

sze zainteresowanie budziły też meble o nowoczesnym kształcie i wyższym stand- ardzie niż projekty oparte na wzornictwie ludowym. Wią- że się to oczywiście ze wzrostem zamożności ludności wiejskiej, ale świadczy również o zani- kaniu pewnych stereotypów zwyczajowych. Potwierdza to także zainteresowanie, jakie wzbudziły urządzenia higie- niczno-sanitarne: wodniarki, różnego typu toaletki itp. Jest to zresztą element szczególnie istotny w wyposażeniu wiej- skich mieszkań. W warunkach, kiedy 2 mln. gospodarstw chłopskich pozbawionych jest bieżącej wody, szukać trzeba rozwiązań nietypowych i za- stępczych.

Ze względu na badania CORM-u mamy więc pierwsze założenia projektowe wiejskich mebli. Uwzględniają one, prze- kazane w czasie spotkania z użytkownikami dodatkowe u- wagi i sugestie. W fazie opra- cowywania znajduje się ponad- to kilka innych projektów, któ- re pokazane zostaną na tere- nie województw bydgoskiego, gdańskiego i olsztyńskiego. Ja- ko oferta dla handlu pojawia- się nowe typy mebli na Je- sienich Targach Krajowych.

Warto by produkcję nowych wzorów podjął się głównie przemysł terenowy. W stosun- ku do posiadanego potencjału produkcyjnego dysponuje on bowiem większymi możliwo-ściami niż przemysł kluczowy, obciążony dodatkowymi za- mowieniami z zagranicy. A za- potrzebowanie jest duże.

JERZY WALASEK

* Podział dokonany przez Insty- tut Budownictwa Wiejskiego.

Przesiadka z ciężarówki do autobusu

Czy znajdują się sojusznicy PKS

Codziennie rano blisko mi- lion osób na podmiejskich przystankach szturmuje niebieskie autobusy i ciężarówki. Trasa powszed- nich podróży z domu do pracy wynosi od kilkunastu do kil- kudziesięciu kilometrów. Po południu znów wypełniają się samochody. A powrotna droga wydaje się jeszcze bardziej męcząca.

Codziennie rano do obsługi prze- wozów pracowników wyrusza kilka tysięcy PKS-owskich i za- kładowych autobusów oraz ponad dwa tysiące ciężarówek. Do szkół, fabryk, urzędów dojeżdża coraz- więcej ludzi. O ile w dziesięcio- leciu 1955-66 ruch pasażerski w PKS zwiększył się pięciokrotnie, to w tym samym czasie przewozy pracowników wzrosły aż dwunasto- krotnie. Pasażerów autobusów mie- siecznych stanowią obecnie blisko połowę wszystkich podróży kor- rzystających z Państwowej Komu- nikacji Samochodowej.

Jak zapewnić tej wielkiej- rzeszy znośne warunki dojazdu do pracy? Jak oszczędzić im zmęczenia? Te sprawy znaj- dują się w centrum uwagi kie- rownictwa Ministerstwa Komu- nikacji i Zjednoczenia Pań- stwowej Komunikacji Samo- chodowej.

Większość zyska, mniejszość traci

Przy powszechnie znanym braku taboru bardzo trudno pogodzić interesy wszystkich — a więc ludzi codziennie do- jeżdżających do pracy i po- dróżnych sporadycznie wybie- rających się do miejscowości położonych na odległych krań- cach Polski. Szukając rozwią- zań trzeba było wziąć pod u- wagę fakt, że wiele osób po- dzień dzisiejszy drogę do pra-

cy i z powrotem odbywa cięża- rówką, zaś dogodne połączenia krajowe w zasadzie zapewnia- koleją. Szala zdecydowanie prze- waża na korzyść pasażerów z- biletami miesięcznymi. Zapa- dia więc decyzja poważnego ograniczenia samochodowej ko- munikacji dalekobieżnej. O- statnio zlikwidowano już kil- kadziesiąt takich połączeń.

Było to jednak rozwiązanie- połowiczne. PKS nadal odczu- wa niedostatek taboru osobo- wego, tym bardziej że podjęto decyzję ostatecznego wycofa- nia z ruchu posażerskiego cięża- rówek. Jeszcze w najbliż- szych miesiącach i w przy- szłym roku zakończy służbę około 800 starów, żubrów i in- nych wozów. W tym czasie do- autobusów przesiadają się pra- cownicy budowlani, górniczy, ludzie zatrudnieni w przemy- śle ciężkim, chemicznym, lek- kim oraz w komunikacji. Za- stąpienie wspomnianych 800- wozów autobusami, a w na- stępnych latach pozostałych kilkuset ciężarówek wymaga- wzbogacenia taboru PKS. Na- leży również pamiętać, że w- skali rocznej przewozy pra- cownicze i szkolne powiększa- ją się o około 20 proc. Ponad- to należy uwzględnić potrzeby- nowo zbudowanych fabryk o- raz zakładów, które w najbliż- szych latach zamierzają zwię- kszć produkcję i zatrudnienie.

Gdzie są rezerwy?

Państwowa Komunikacja Samochodowa nie może liczyć na znaczne powiększenie po- nad plan dostaw taboru. Kra- jowy przemysł posiada bo- wiem na bieżącą pięciolatkę- pełny portfel zamówień. Nowe autobusy krajowej produkcji- zajmą więc miejsce przede- wszystkim starych i wysłużo- nych pojazdów. Nowy tabor- zostanie też skierowany ha- nowo uruchamiane linie, któ- rych w ciągu roku przybywa- około 3 tysięcy kilometrów. W- przeciwnieństwie do połączeń- dalekobieżnych nie można re- zygnować z rozszerzenia sieci- regularnej komunikacji lokal- nej, gdyż dla wielu wsi i osad- stanowi ona podstawowy wa- runek rozwoju i jest ważnym- łącznikiem ze światem.

Nie należy również liczyć na- poważniejsze zakupy autobusów- za granicą. Względny dewizowy- nie pozwalają bowiem na transakcje- importowe. Poprawa warunków- dojazdu do pracy, a przede- wszystkim wycofanie z ruchu- ciężarówek może nastąpić głównie- w wyniku lepszego wykorzystania- istniejącego taboru. Możliwości- w tej dziedzinie są zresztą niemałe.

Praktyka dowodzi że sku- teczną receptą jest zróżnico- wanie godzin rozpoczynania i- kończenia pracy jak również- zajęć szkolnych. Taki system- wprowadzono dotychczas w- kilku kombinatach i fabry-

kach ku powszechnemu za- do- woleniu. Pracownicy unikają- tłoku, a PKS wszystkich spo- kojnie dowozi do pracy i do- domu.

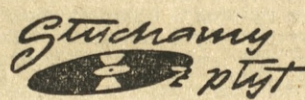
Duże rezerwy posiada wiele- przedsiębiorstw i resortów. Często dysponują one godnym- zażyciem parkiem samochodo- wym. Autobusy te najczęściej- wyjeżdżają raz dziennie po- swoich pracowników, później- stoją bezczynnie przez wiele- godzin, by po południu odsta- wić ludzi z powrotem do do- mu. Latem zabierają w nie- dzielę część załogi na podmie- skie wycieczki. I to wszystko.

Okazuje się, że tabor osobowy- należący do zakładów pracy- jest z reguły wielokrotnie mniej- w ruchu aniżeli PKS-owski. Jeśli- więc przedsiębiorstwa nie chcą- pozbywać się własnych środków- lokomoty, to powinny przynaj- mniej zgodzić się na wypożycze- nie ich do przewozu pracowników- sąsiad- nych fabryk i zakładów. W sytu- acji kiedy brak autobusów- nie można pozwalać sobie na- luksus utrzymywania bezczynnych- samochodów.

Po dzień dzisiejszy nie ru- szyla z miejsca seryjna pro- dukcja przyczep autobuso- wych, szczególnie przydatnych- dla przewozów pracowników- i szkolnych. Skoro więc krajo- wy przemysł nie potrafi defi- nitivnie zakończyć długotrwa- łych eksperymentów, to może- należy sięgnąć do wypróbowa- nych doświadczeń np. Wę- grów?

Wkrótce skończy się lato, a- z nim wakacje i urlopy. Do- rośli wrócą do pracy, dzieci do- szkół. Znowu zaczną się codzien- ne, męczące dojazdy. Jest jesz- cze trochę czasu, by przynaj- mniej częściowo poprawić sytu- ację, pod warunkiem że- PKS już dzisiaj znajdzie so- juszników.

KRYSTYNA SZELESTOWSKA



Zespół instrumentalny Z. Anto- szewskiego wykonuje 4 utwory: Bonanza, Bradiaga, Polusko pole, Głos preri; Polskie Nagrania „Pro- mit” N 0465, 45 obr.

Barbara Dunin i Zbigniew Kur- tycz z towarzyszeniem Zespołu in- strumentalnego K. Sadowskiego- śpiewają piosenki: Bardzo proszę- nie odmawiaj, Konflikt, Pomóż mi- to dobra rzecz, To nasza miłość; Polskie Nagrania „Promit”, N 0491, 45 obr.

Toni Kecz z zespołem „Czer- wono - Czarni” śpiewa utwory- Dzień dla ciebie, Z tobą, tylko z- tobą, Malarz - czas, Szczecińska- noc. Polskie Nagrania „Muza” N 0469, 45 obr.

Rena Rolska z towarzyszeniem- zespołu instrumentalnego Adama- Wiernika śpiewa cztery piosenki: Siuchaj, Czerwien róż, Miłość nie- jest ślepa. Jest wiele dróg. Polskie- Nagrania „Muza”, N 0456, 45 obr.

Liczy o nas

Jak gospodarują PGR-y

Ponad 13 proc. wszystkich- użytków rolnych zajmu- ją u nas PGR-y, a w- Olsztynie, Szczecinie, Koszalinie aż 30-42 proc. Jak więc ten rolniczy po- tentat gospodaruje?

Informacje z tej dziedziny- przynosi nowy zeszyt Statysty- ki Polskiej pt. „Państwowe go- spodarstwa rolne w roku go- spodarczym 1965/66”.

Jeśli chodzi o wydajność 4- zbóż z hektara, PGR-y wy- przedziły swych indywidual- nych sąsiadów. Plony wynosiły- 20 q/ha i były o 0,9 q wyższe- jak w gospodarstwach indy- widualnych. W przekrojach- wojewódzkich wskaźniki te- były jednak bardzo różnico-

wane. W 6 województwach wy- dażność z hektara była o 4,5 do- 8,1 q większa (białostockie, kieleckie, gdańskie, warszaw- skie, krakowskie i łódzkie), w- 5 województwach o 1-1,6 q, natomiast w województwach- zachodnich, północnych oraz w- rzeszowskim PGR-y nie osią- gnęły takich plonów jak indy- widualni gospodarze.

Jak spisywał się inwentarz- żywy? Z tej dziedziny wybie- ramy mleczność krów. W 1965- r. pęgerowskie Krasule dostar- czały o 4931 l mleka więcej (każda) niż krowy z gospo- darsztw indywidualnych. Re- kordzistkami okazały się mies- zanki z obór PGR w woj. łódz- kim, dostarczające o 1227 l- więcej niż ich sąsiadki z chłop-

skiej zagrody. Nie osiągnęły- natomiast mleczności krów w- gospodarce indywidualnej, PGR-y woj. wrocławskiego (- 881 litrów) i koszalińskiego (12 litrów).

Co wpłynęło na przewagę- PGR? Oczywiście, ogromną- rolę odegrały postępy w nawo- żeniu i mechanizacji prac. Przeciętne zużycie nawozów w- przeliczeniu na 1 ha zasiewów- wzrosło w PGR-ach do 162 kg- czystego składnika (w gospo- darsztwach indywidualnych i- spółdzielniach produkcyjnych- wynosił 73 kg). Terminowa u- prawy i sprzęt zboż oraz inne- zajęcia gospodarskie ułatwił- wzrastający park maszynowy. Liczba traktorów przeliczenio- wych (15 KM) przypadających- na 100 ha gruntów ornych wy- nosiła 3,20.

Gdzie najpilniej pracowali- PGR-owcy? Biorąc pod uwagę- wskaźnik wartości produkcji- towarowej netto na 1 zatrud- nionego — palmę pierwszeń-

stwa należy przyznać PGR-om- łódzkim (57 tys. zł) gdańskim (48,8 tys. zł), bydgoskim (47,4- tys. zł). Najwyższy przyrost- wydajności pracy osiągnęły na- tomiast PGR-y białostockie i- bydgoskie.

No, i wreszcie bodaj naj- istotniejsze pytanie: czy- PGR-y w skali ogólnonarodo- wej przestały przynosić defi- cyt?

Oto w 1965/66 r. Państwowe- Gospodarstwa Rolne po raz- pierwszy jako całość osiągnęły- zysk bilansowy w wysokości- 363,4 mln. zł. Stało się to moż- liwe dzięki poprawie sytuacji- w województwach o najwięks- zej koncentracji PGR i o naj- większych również deficytach- w latach poprzednich, a więc- w Szczecinie, Koszalinie, Olsztynie. Do osią- gnięcia takiej poprawy przy- czyniły się przede wszystkim- wysiłki produkcyjne, jak rów- nież zmiana cen w skupie- zboż. (f)

To nie do wiary, a jednak- konia można kupić pięć- Mercedesów. Oczywiście mo- wa tu nie o zwykłą chabcie, lecz o wspaniałe urodzonym, pięknym ogierze czystej krwi- arabskiej. O koniu, o jakim- marzą nie tylko snobi znudze- ni Cadillacami i Jaguarami, lecz również prawdziwi miło- śnicy, wytrawni znawcy i sta- li bywalcy torów wyścigo- wych. Dla tych ludzi liczy się- znakomite pochodzenie, wiel- ka uroda, szlachetna głowa, zgrabna pędina, piękna maść- i co nie mniej ważne — łag- odny charakter pięknej kla- czy lub ogiera. Proszę nie my- śleć, że łatwo wyhodować ta- kich potomków pełnych zalet. Wymaga to dziesiątków lat- pracy, starannie dobieranych- miazg, nie mówiąc o wiel- kim doświadczeniu.

W Polsce udało się to tak- dalece, że kraj nasz zasłynął- w świecie z rasowych, urodzi- wych arabów. Mogą one sta- wać do konkursu piękności z- okazami urodzonymi w ich- prawdziwej ojczyźnie — Ara- bii Saudyjskiej. Z całą pew- nością jest to wielka zasługa- naszej najstarszej stadniny po- łonowej w Janowie Podlaskim

Szlachetnie urodzone

150 lat Janowskiej stadniny

wśród nadbużańskich łąk i sta- rych dębów.

PO CO WIELKI KONIUSZY KORONY JEŹDZIŁ DO ANGLII?

Wszystko zaczęło się 150 lat- temu. Wojny napoleońskie, zwłaszcza zaś kampania 1812- roku mocno przetrzębiła pol- skie stada, tak że brak koni- dawał się we znaki. Rząd Kró- lewstwa Polskiego zabiegał u- cara Aleksandra I o zgodę na- utworzenie stadniny państwo- wej. Po uzyskaniu przychyln- nej decyzji, w lecie 1817 r. w- Wygodzie pod Janowem Pod- laskim przystąpiono do budo- wy tajni oraz mieszkań dla- maszalerzy. Pierwszym dyre- kтором został Wielki Koniuszy- Korony Aleksander Potocki. Wkrótce też wyruszył on do- Anglii po elitarnie, wysoko uro- dzone klacze i ogiery, które za- początkowały znakomity ród- koni janowskich.

Od tej pory nadbużańska- stadnina przeżywała wloty i- upadki, ściśle związane z hi- storią Polski. Zawsze jednak- była miejscem, gdzie wycho-

wywano wspaniałe rasowe o- kazy.

Dramatyczne przeżycia sta- ły się udziałem personelu i- czworonożnych mieszkańców- stadniny pod koniec ostatniej- wojny. W trakcie kolejnej e- wakuacji pędzono 400 klaczy- i ogierów pod gradem bomb- i pocisków przez szosy zabo- lowane cofającymi się oddzia- łami Wehrmachtu i uciekinie- rami.

Po kilku dniach wędrowki- część stada znalazła się na- ulicach Drezna, właśnie w pa- miętą noc alianckiego bom- bardowania. Kiedy kilkadzie- siąt spłoszonych arabów roz- biegło się po ulicach płażą- cego Drezna, maszalerz Jan Zi- niewicz, nie zważając na sza- lejące wokół piekło i naraża- jące własne życie, uratował od- pewnej śmierci dwóch synów- sławnego Ofira — Witraza i- Wielkiego Szlama. Oni to wła- nie dali początek nowojenne- mu pokoleniu arabów.

DOBRE MAMY

Dzisiaj nadbużańska stadni- na ma 360 wychowanków, w

tym 200 arabów czystej krwi- i 160 anglo-arabów. Janow- skie księgi „stanu cywilnego”- prowadzone z niebywałą do- kładnością, stanowią historię- najwspanialszych koniskich ro- dów. Wśród mieszkańców- stadniny znajdują się potomko- wie wręcz unikalnych na- świecie koni. Do nich należy- człowiek ogier Negatiw, syn- Nascema kupionego w Anglii- — wnuk Lady Wentworth i- słynnego na cały świat Sko- wronka. Negatiw ma w Jano- wie liczną rodzinę — 30 sztuk- potomstwa, które odznacza- się gniadą maścią i wielką uro- dą. Płynąca w ich żyłach krew- niezapomnianego Skowronka, gwarantuje pra-prawnukom- wielkie powodzenie u najbar- dziej wytrawnych kupców za- granicznych.

Bo jak już wspominaliśmy- na wstępie, hodowla koni mo- że być bardzo intratnym zaję- ciem. Toteż wiele rasowych, dobrze urodzonych klaczy pra- wie całe życie poświęca po- tomstwu. W Janowie są za- słone mamy np. Forta, która

właśnie niedawno urodziła- dziesiętnaste źrebie.

OD LUTEGO DO KWIEŚNIA POWIEKSZA SIĘ RODZINA

W tym czasie miejscowy we- terynarz ma pełne ręce robo- ty. Regulacja urodzin powodu- je właśnie, że w tych trzech- miesiącach przychodzi na- świat większość źrebiąt. Konie- urodzone w następnych tygo- dach są znacznie słabsze, mniej urodziwe od starszego- rodzeństwa i gorzej spisują- się na torach wyścigowych. Przez dwa i pół roku młode- klaczki i ogierki pozostają w- stadninie. Są wtedy szczegó- lną starannie żywione, pieg- nowane i „kształcone”. Przy- arabach i anglo-arabach sta- le pracuje 50 osób wykwalifo- wanego personelu.

Dwu i pół-letnia młodzież- rozpoczyna treningi na torze- wyścigowym, gdzie przebywa- około 24-30 miesięcy. Specjal- na komisja decyduje o termi- nie powrotu konia do stadni- ny i o jego dalszych losach. Tak więc w zasadzie sprze- daje się za granicę dopiero pię- cioletki.

U SUŁTANA ABDUL AZISA I W KALIFORNI

Historia handlu polskimi- końmi jest prawie tak stara

jak janowska stadnina. Ponad- sto lat temu sułtan Abdul A- zis kupił w Polsce 2 ogiery i- 90 klaczy, z których powstała- stadnina pod Stambułem. Krew siwego Van Dycka pły- nie w koniach arabskich w Hi- szpanii. Największy rozgłos- przyniosł polskimi hodowcom- wspomniany już Skowronek, którego potomstwo trafiło do- Australii, Hiszpanii, Południo- wej Afryki, Syrii, Węgier, ZSRR i USA. W 1948 r. w a- merykańskiej księdze stadnin- koni arabskich zarejestrowano- 251 sztuk przychodząco po- tomkami Skowronka.

Po ostatniej wojnie w Sta- nach Zjednoczonych wielką- sławę zdobył przywieziony- przez amerykańskiego genera- ła Patona, Witeź II, który o- statecznie znalazł się w Kali- fornii. Ogier zdobył najwyższe- odznaczenia i tytuł Wielkiego- Czempiona Arabów.

W ostatnim piętnastolecu- nadbużańska stadnina sprze- dła za granicę 89 arabów czy- stej krwi, z których najwięk- szą furorę robi obecnie w- USA gniady Bask, uznany za- „ojca” nowego typu arabów- amerykańskich.

Oby Janowska Stadnina ho- dowiała wspaniałe konie dla- kraju i na eksport przez na- stępnych 150 lat!

K. S.

Kobiety: 62:55, mężczyźni: 113:99

Polska wygrywa z Wielką Brytanią

W Szczecinie zakończyło się trwające dwa dni międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska - Wielka Brytania. Generalny sukces odnieśli nasi reprezentanci. Kobiety wygrały 62:55 zaś mężczyźni 113:99.

Zwycięstwo naszych lekkoatletów było bardzo efektowne. Co prawda w kilku konkurencjach zwyciężyli Brytyjczycy, Polacy nie popisali się, ale w sumie nasi zawodnicy pozostawili po sobie dobre wrażenie. Do najciekawszych konkurencji drugiego dnia należał bieg na 3000 m z przeszkodami oraz sztafeta 4x400 jardów rozgrywana zamiast 4x400 m. W biegu na 3000 m z przeszkodami nasz młody zawodnik Luert po doskonałym finiszu pokonał rekordzistę W. Brytani na tym dystansie Heliota. Luert osiągnął czas 8.41,6 co jest jego rekordem życiowym. Anglik był o cztery dziesiąte sekundy gorszy. Przed startem do biegu sztafetowego 4x400 jardów liczyliśmy po cichu na pobiec przez naszych chłopców rekordu Europy na tym dystansie, który wynosi 3.06.2. Jednak polska sztafeta pobiegła bez Wernera i to nie wątpliwie wpłynęło na pewne pogorszenie wyniku. Zespół Polski: Balachowski, Dabrowski, Borowski i Badeński pokonał co prawda sztafetę angielską, ale uzyskał czas 3.07.4.

Z innych konkurencji męskich drugiego dnia warto odnotować zwycięstwo Schmidta w trójsoku rezultatem 16.11, dublet naszych dyskoboli. Pasjonująca walka na 200 m stoczył Werner z Anglikiem Cambelem. Na mecie minimalnie lepszy był reprezentant W. Brytani, który osiągnął rezultat 21.2. Werner był drugim z takim samym czasem, a Badeński czwarty - 21.7.

Jeżeli chodzi o lekkoatletykę to największa niespodzianką zrobiła Sobieska w biegu na 800 m. W tej konkurencji faworytami stawali na zwycięstwo Angielek. Jednak Sobieska pobiegła niezwykle dynamicznie i jako pierwsza przetrwała taśmę na mecie. W skoku w dal pod nieobecność Ireny Kirszenstein mistrzyni olimpijska z Tokio Mary Rand łatwo zwyciężyła rezultatem 6.33. Pani Irena biegła za to na 200 m gdzie osiągnęła rezultat 23.4. zajmując naturalnie pierwsze miejsce. Oficjalne rezultaty drugiego dnia podamy w jutrzejszym numerze.

A oto wyniki pierwszego dnia:

KOBIECY

100 M 1. Kirszenstein (P) 11.2, 2. Klobukowska (P) 11.4, 3. James (W.B.) 11.4, 4. Neil (W.B.) 11.6.
DYSK 1. Wojcik (P) 51.10, 2. Mojek (P) 49.34, 3. Bevne (W.B.) 45.24, 4. Bedford (W.B.) 44.92.
4x100 M 1. Polska (Safacińska, Kirszenstein, Bednarek, Klobukowska) - 44.5, 2. Wielka Brytania (Neil, Tranter, Ames, Pawsey) 44.7.
400 M 1. L. Board (W.B.) 54.3, 2. Cz. Dominiak-Nowakowa (P) 54.3, 3. M. Green (W.B.) 55.3, 4. K. Hryniewicz (P) 56.9.
80 M PPL 1. Jones (W.B.) 10.7.

2. Sukniewicz (P) 10.8, 3. Wilson (W.B.) 10.8, 4. Teresa Gierczak-Nowakowa (P) 10.9.

MĘCZYŻNI

110 M PPL 1. Kołodziejczyk (P) 13.9 (rekord Polski), 2. Pascoe (W.B.) 13.9, 3. Storey (W.B.) 14.1, 4. Majchrzak (P) 14.5.
100 M 1. Maniak (P) 10.4, 2. Dudziak (P) 10.4, 3. Kelly (W.B.) 10.4, 4. Jones (W.B.) 10.5.

1500 M 1. Whetton (W.B.) 3.42.5, 2. Simpson (W.B.) 3.42.3, 3. Tkacz (P) 3.44.2, 4. Szordykowski (P) 3.45.6.

SKOK O TYCZCE 1. B. Markowski (P) 4.70, 2. M. A. Bull (W.B.) 4.70, 3. W. Osiński (P) 4.60, 4. N. Foster (W.B.) 4.30.

SKOK W DAL 1. L. Davies (W.B.) 7.91, 2. A. Stalmach (P) 7.74, 3. P. M. Reed (W.B.) 7.27, 4. T. Tołkacz (P) 7.09.

OSZCZEP 1. W. Nikiciuk (P) 79.26, 2. J. Sidlo (P) 78.95, 3. B. J. Sanderson (W.B.) 72.17, 4. R. J. Perkins (W.B.) 70.06.

400 M 1. J. Werner (P) 46.1, 2. T. J. M. Graham (W.B.) 46.8, 3. C. W. A. Campbell (W.B.) 47.2, 4. E. Borowski (P) 47.2.

PCHNIĘCIE KULĄ 1. Komar 18.66, 2. Antczak (P) 17.65, 3. Luciking (W.B.) 17.09, 4. Teale (W.B.) 16.98.

10 000 M 1. Stewart (W.B.) 30.07.4, 2. Murray (W.B.) 30.07.4, 3. Stawiarz (P) 30.37.4, 4. Szutko (P) 30.41.4.

MŁOT 1. Niwiński (P) 62.40, 2. Smoliński (P) 61.06, 3. Payne (W.B.) 60.96, 4. Seddon (W.B.) 59.34.

4x100 m 1. W. Brytania (Hauck, Jones, Campbell, Kelly) 40.0, 2. Polska (Kaczor, Maniak, Nowosz, Dudziak) 40.3.

Piłkarze II ligi na start!

Lech w Poznaniu, Olimpia w Krakowie

Już w najbliższą niedzielę ruszą do walki o mistrzowskie punkty piłkarze II ligi. Wśród 16 zespołów tej klasy rozgrywek Poznań ma aż dwóch przedstawicieli: Olimpię i Lecha.

Poznańscy sympatycy piłkarstwa tłumnie na pewno przybędą w najbliższą niedzielę na stadion w Debus, aby oglądać inauguracyjny występ beniaminka II ligi - Lecha, który zmierzy się z Włókniarzem Pabianice. Przeciwnik poznańców również w tym roku awansował do II ligi. Od 16 lat piłkarze Pabianice ubiegali się o wejście do II ligi i zawsze, najczęściej dosłownie w ostatnim momencie, ktoś ich wyprzedzał. Dopiero w tym roku Włókniarz, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa, awansował do grona drugoligowców. Jest to zespół dobrze wyszkolony technicznie i na pewno nieledna z czołowych drużyn II ligi będzie miała z Włókniarzem sporo kłopotów.

Piłkarze poznańskiego Lecha przygotowali się do rozgrywek na obozie w Sierakowie. Jak wiemy już z poprzednio podawanych komunikatów prasowych, kilku

dla każdego

W międzynarodowym turnieju zapasniczym w stylu wolnym i klasycznym, który odbędzie się 5 i 6 bm. w Koszalinie wystąpią juniorzy (poniżej 20 lat) z następujących krajów: Bułgarii, Jugosławii, KRL-D. CSRS, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i NRF.

Na starcie rozpoczynającej się 5 bm. Centralnej Spartakiady w pływaniu w Chorzowie stanie około 550 zawodników. Poznań będzie reprezentowany przez 30 pływaków i pływaczek.

Wszystkie konkurencje lekkoatletyczne Igrzysk XIX Olimpiady w Meksyku odbędą się na bieżni o nawierzchni wykonanej z tartanu. Taka bieżnia stawia sportowcom możliwość startu w normalnych warunkach bez względu na pogodę.

Zenon Czechowski z poznańskiego Lecha, obecnie podczas odbywania służby wojskowej - członkiem szóstki Legii, zwycięzca dwóch etapów w tegorocznym Wyścigu Pokoju, jest jednym z najpoważniejszych kandydatów do drużyny reprezentacyjnej na kolarskie mistrzostwa świata w Holandii.

Do tegorocznego „Tygodnia Olimpijskiego” w Meksyku, Komitet Organizacyjny otrzymał już zgłoszenia 29 państw. Najwięcej zawodników zgłosiła Kuba - 208, ZSRR - 200, Japonia - 117, Włochy - 103 itd. Zawody odbędą się w październiku.

ZSRR - Polska na ekranie TV

Telewizja Polska nada w dniu dzisiejszym o godz. 17 bezpośrednie sprawozdanie z meczu piłki nożnej ZSRR - Polska. Pierwszy mecz tych drużyn, wygrali piłkarze radzieccy 1:0. (x)

Przyjmę zaraz ASYSTENTKĘ PIELEGNIARSKĄ lub osobę młodszą do pielęgnowania chorej, na dobrych warunkach, z utrzymaniem i mieszkaniami. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 3270g.

Praca

Przyjmę panią do punktu napełniania syfonów. Płowiecka 3. 4203g

Drogi młody poszukuje pracy w handlu lub przemyśle. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19609p.

Kupno

Kupię wózek dziecięcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4124g.

Kupię bernardyna suzkiego do 2 lat. Zygmunt Duński, Gradowice, pow. Kępcin. 10403p

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wytwórnia Chojnacki, Zbyszynska 12, tel. 440-50, duży wybór, dawniej Wrocławska. 1995g

Sprzedam pustaki Alfa 12 cegl., 1.600 szt. po 9.50 za sztukę. Leszno, ulica Szybowników nr 26. 10605p

Sprzedam deski stolarskie budowlane, dobrze przesuszone, większą ilość. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10404p.

Wózki dziecięce ostatnia nowość poleca Wytwórnia - Orzeszkowej 18a. 4073g

Sprzedam „Jawę” CZ w dobrym stanie. Swarzędz, Cegrowa 1 - warsztat „Słusarski”. 3316g

Sprzedam tokarnię do metalu w dobrym stanie 15 m tocznia. Warsztat, Żydowska 28. 3318g

Sprzedam „Jawę”. Leon Grobelny, Poznań, Dzierżyńskiego 122 m. 16. 3321g

Sprzedam nowy projektor czech. Am 8 mm. Pożnań, Zeylanda 2 m. 10 - Smiechowski. 3331g

Sprzedam pianino. Szamotyły, ul. Powstańców Włp. 15 m. 7. 3376g

Samochody

Moskwicz 407, w dobrym stanie, sprzedam, Kepno, Rynek 34. 10315p

Sprzedam samochód osobowy Stoener za 10.000 zł. Konin, Aleja 1 Maja nr 6 m. 23. 3334g

Samochód „Wartburg” w idealnym stanie, przebieg 45.000 km, korzystnie sprzedam. Gniezno, skrytka 56, tel. 16-23. 3349g

Sprzedam „Citroen” BL 11, stan dobry, cena 23.000. Informacje 508-91, godz. 7-15. 3360g

Lokale

Przyjmę uczniów na pokój. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3322g.

Nieruchomości

Kupię do 2 ha ziemi z budynkami przy mieście. Zgłoszenia: Trzebnicki - Drachowo, p-ta Niechajnowa, pow. Gniezno. 10406p

Sprzedam domek jedno rodzinny z działką 0,5 ha. Wysocko Wielkie, pow. Gostów, Henryk Kubik. 9937p

Sprzedam maszynę żniwiarską nową, nieużywana w cenie 4.000,- zł. Paweł Kubiś Peckowo, poczta Drawski Młyn, pow. Czarnków. 9936p

Domek 2 pokoje, kuchnia, 1400 m² zadrzewione, 5 km od Poznania, sprzedam. Warunek mieszkanie do zamiany. Telefon 454-77, godz. 8-12. 3292g

Kupię domek lub połowę działki w Poznaniu do 200.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2600g.

Gospodarstwo rolne 1,34 ha, z możliwością dodzielenia, bez lub z inwentarzem i zjazdami - sprzedam. Maria Wiśniewska, Wierzbiczany, poczta Jankowo Dolne, powiat Gniezno. 3288g

Domek 2 pokoje, kuchnia, 1400 m² zadrzewione, 5 km od Poznania, sprzedam. Warunek mieszkanie do zamiany. Telefon 454-77, godz. 8-12. 3292g

Kupię domek lub połowę działki w Poznaniu do 200.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2600g.

Gospodarstwo rolne 1,34 ha, z możliwością dodzielenia, bez lub z inwentarzem i zjazdami - sprzedam. Maria Wiśniewska, Wierzbiczany, poczta Jankowo Dolne, powiat Gniezno. 3288g

Domek 2 pokoje, kuchnia, 1400 m² zadrzewione, 5 km od Poznania, sprzedam. Warunek mieszkanie do zamiany. Telefon 454-77, godz. 8-12. 3292g

Kupię domek lub połowę działki w Poznaniu do 200.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2600g.

Gospodarstwo rolne 1,34 ha, z możliwością dodzielenia, bez lub z inwentarzem i zjazdami - sprzedam. Maria Wiśniewska, Wierzbiczany, poczta Jankowo Dolne, powiat Gniezno. 3288g

Domek 2 pokoje, kuchnia, 1400 m² zadrzewione, 5 km od Poznania, sprzedam. Warunek mieszkanie do zamiany. Telefon 454-77, godz. 8-12. 3292g

Kupię domek lub połowę działki w Poznaniu do 200.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2600g.

Uwaga - PT Konsument!

TYLKO W OKRESIE

od dnia 17 lipca do 19 sierpnia 1967 r.

WE WSZYSTKICH SKLEPACH

ODZIEŻOWYCH

TEKSTYLNYCH

I GALANTERYJNYCH

GS „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”, MHD, PSS i PDT

na terenie województwa prowadzi się

POSEZONOWA SPRZEDAŻ

NIEKTÓRYCH

- | | |
|---|-----------------|
| artykułów konfekcyjnych z tkanin bawełnianych | 40 % bonifikaty |
| artykułów pończosznich | 40 % bonifikaty |
| skarpet | 40 % bonifikaty |
| podkolanówek | 30 % bonifikaty |
| tkanin sukienkowych bawełnianych | 30 % bonifikaty |
| tkanin jedwabnych | 40 % bonifikaty |
| apaszek szyfonowych | 25 % bonifikaty |

BONIFIKATY UDZIELAMY OD CENY DETALICZNEJ.

Kupując artykuły z 25 %, 30 % i 40 % obniżką

- nabywasz taniej towary o pełnej wartości handlowej.

W6126

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Baza Transportowa Konin - Maliniec - przyjmie zaraz:

- PRACOWNIKÓW do za i wyładunku wagonów
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
- ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO
- MAŁARZA SAMOCHODOWEGO
- KIEROWCÓW z I i II kategorią pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych,
- OPERATORA z uprawnieniami na wydawarkę W.R.W-60. W6212

Dyrekcja Rolniczych i Leśnych Zakładów Doświadczalnych Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, ul. Kantaka 2 - zaangażuje

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO w podległym Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w powiecie poznańskim.

Warunki pracy wg UZP obowiązującego w rolnictwie, mieszkanie służbowe rodzinne po okresie próbnym zapewnione.

Kwalifikacje: wyższe lub średnie wykształcenie, dłuższa praktyka finansowa w rolnictwie. W6209

Zarząd Portu Szczecin, ul. Bytomska 7 - przyjmie

ROBOTNIKÓW do prac przeładunkowych.

Od kandydatów do pracy wymagany jest dobry stan zdrowia oraz nieprzekroczone 50 lat życia.

Praca w porcie 3-zmianowa, zarobki w akordzie wynoszą do 2.700,- zł miesięcznie.

Dla samotnych istnieją możliwości zakwaterowania.

Kandydaci zamieszkali na terenie powiatów województwa poznańskiego winni oświadczyć się do Wydziałów Zatrudnienia Prezydium Powiatowych Rad Narodowych, które wydają skierowanie oraz kredytowy bilet do miejsca pracy. W6246

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9” Poznań, ul. Świętosławska 12 - ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU MARKI „WARSZAWA”, nr podwozia 108065, nr silnika 124171 - cena wywoławcza 26.400 zł - oraz PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU MARKI „NYSIA”, nr podwozia 19064, nr silnika 157158 - cena wywoławcza 18.685 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 19 sierpnia 1967 roku o godz. 9 w Bazy Transportu Przedsiębiorstwa przy ul. Gnieźnieńskiej nr 63.

Pojazdy można oglądać dnia 17 i 18. VIII. 1967 r. w godz. od 8-10.

Przystępujący do przetargu, zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia 19. VIII. 1967 r. godz. 8.30 w kasie Bazy Transportu przy ul. Gnieźnieńskiej 63. K6068

Sprzedam 5 ha ziemi, blisko Poznań. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3299g.

Parcelę oplozoną zadrzewioną z zatwierdzonym planem budowy - sprzedam. Wiadomość: Puszczykowo, Poznańska 16. 3375g

Różne

Kotka syjamska 2. VIII. 1967 r. godz. 7 zaginęła. Uczciwego znalazcę czeka nagroda. Dzierżyńskie go 11 m. 9. 4140g

Za obelgę rzuconą dnia 27. V. 67 r. na P. Alodję Nawrocką, zam. ul. Długosza 19 m. 1, uprzejmie przepraszam. Franciszek Klecha, Poznań, Długosza 19 m. 1. 3061g

Dnia 2 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza nieodżałowana żona, matka, siostra, bratowa, szwagierka, ciotka i kuzynka śp.

Halina Broekere

z MROCZKOWSKICH,

mgr farm.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżony

MAŻ z CÓRKAMI i RODZINĄ

Poznań, Findera 62. 4184g

Dnia 2 sierpnia 1967 r. zmarła

mgr Halina Broekere

kierownik apteki Szpitala Klinicznego im. Świeckiego - rzeczoznawca sądowy - nasza była pracownica - kierownik apteki.

Zmarła była wzorowym pracownikiem i serdeczną koleżanką.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 sierpnia 1967 r. o godz. 12.15 z kostnicy cmentarza regionalnego na Junikowie.

ZARZĄD APTEK

Wojew. Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu

RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA

Dnia 2 sierpnia 1967 r. zmarł mój nigdy niezapomniany mąż

Antoni Kokosiński

kapitan WP, uczestnik kampanii wrześniowej, wielokrotnie odznaczony uczestnik walk na Zachodzie, w okresie powojennym zasłużony działacz ruchu spółdzielczego.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 bm. w Pabianicach.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 5 sierpnia br. o godz. 8 w kościele św. Michała, ul. Stolarska

Pograżone w smutku

ZONA i RODZINA

4196g

Pelagia Nowakowska

z SKĄPSKICH

moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, siostra bratowa i ciocia odeszła od nas na zawsze w dniu 2 sierpnia 1967 r., opatrzona Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

MAŻ, CÓRKA, SYN i RODZINA

Poznań, Podkomorska 16. 4169g

Dnia 3 sierpnia 1967 r. zmarł po długiej, ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 86, śp.

Hieronim Figiel

Odprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu na Dębcu przy ul. Bluszczowej

W głębokim smutku pograżeni

CÓRKA, SYN i WNUKI

Poznań, Staszcza 19 m. 7, Gdania. 4187g

Dnia 1 sierpnia 1967 roku zmarła w wieku lat 74,

Konstancja Dobrowolska

z domu Schlage

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie,

o czym zawiadamia

RODZINA

Poznań, ul. Kwiatowa 8 m. 11, Trzcianka Lubuska, Berlin. 4131g

Dnia 2 sierpnia 1967 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, brat i wujek, w wieku lat 64, śp.

Władysław Mańczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godzinie 9.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pograżony

ZONA z CÓRKĄ i RODZINĄ

Poznań, ul. Długa 1 m. 2. 4211g

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że w dniu 31 lipca 1967 r. odszedł od nas nasz najlepszy przyjaciel i opiekun, człowiek służący zawsze bezinteresowną radą i pomocą, serdeczny, troskliwy wujek, brat i szwagier, po którym pamięć i dobroć Jego zachowana w naszych sercach pozostanie na zawsze, śp.

Tadeusz Paul

zmarł nagle w Stanach Zjednoczonych w wieku lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w Washingtonie, w sobotę, dnia 5 sierpnia 1967 r. Msza św. żałobna w Poznaniu w kościele Farnym dnia 5 sierpnia 1967 r. o godz. 8.30.

Pograżona w smutku RODZINA

Poznań, Przecław, Nowina, Jastrzębie Zdrój, Piątkowo. 4194g

Wiel

Sierpień	Dominika
4	Słońce: 4.16—19.40
Piątek	

TEATRY

W POZNANIU
TEATRY — nieczynne.

KINA

CHODZIEZ Ceramika: nieczynne; Noteć: „Fanta Tulpia”; CZARNKOW: Cztery dni nieskończoności”; GNEZNO Lech: „Biała pani”; „Dialog”; POLONIA: „Wóz dla wnuka”; GOSTYN: „Kochankowie z Marony”; „Tysiąc talarów”; JAROCIN: „300 Spartan”; KALISZ Kosmos: „Wielki wyścig”; OAZA: „Małżeństwo po wosku”; STYLOWE: „Casanova 70”; KEPNO: „Mocne uderzenie”; KŁODAWA: „Cała naprzód”; KOŁO: „Wielka ucieczka”; KONIN Energetyk: „Twarz zbiega”; „101 Matematyków”; Górniki: „Ludzie w bieli”; KOŚCIAN: „Chudy i inni”; KROTOSZYN: „Rio Conchos”; LESZNO: „Matczyne serce”; „Człowiek bez paszportu”; MIEDZYSZCZE: „Chata wuja Tomka”; NOWY TOMYSL: „Kochankowie z Marony”; OBORNIKI: „Gdzie jest trzeci król”; OSTROW SŁOŃCE: „Człowiek, którego już nie ma”; OSTRESZCZÓW: „Zemsta OAS”; PILA Iskra: „Bieć boży”; Koral: „Sygnały nad miastem”; PLESZEW: „Długie łódzie Wikinów”; RAWICZ: „Kontrybucja”; SEUPCA: „Gamoń”; SREM Klubowe: „Na tropach szpiega”; „Po kruchym łodzi”; Słonko: „Pan do towarzysza”; SRODA: „Juana Gallo”; SZAMOTULY: „Zamięty mi meżami”; TRZCIANKA: „Radość o poranku”; TUREK Jutrzenka: „Fantomas”; Tur: „Poznańskie Słowo”; WAGROWIEC: „Człowiek ucieka”; WOLSZTYN: „Stazione Termini”; „Susza”; WRZEŚNIA: „Gentleman z Cocydy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Izrael — Bliski Wschód”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „PKWN” — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10 — 15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyżłotenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych — Poznań, Warszawy i Krakowa” — godz. 9—19.

Klub MłPIK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna „Pieknio Bułgarii” — g. 10—19.
BWA (St. Rynek — Arsenat) — prace malarskie Z. Szymczaka — g. 10—18 (do 20 bm.).

Stala wystawa mebli — Swarzędz ul. Wrzesińska 28. g. 9—17.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsenat) — rzeźba księcia Przemysława I (prace pozakonkursowe).

RADIO

PIĄTEK PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18): 8.15 Mel. rozrywk.: 8.43 Dr Zabiniński przed mikrofonem; 9 Dla dzieci „Zabawy zawodów. Wyprawy. przygody; 9.20 Polskie mel. ludowe; 9.40 Dla dzieciów wiejskich i przedszkolki; 10 Framg. pow. „Zie mi przypisany”; 10.30 Mel. i piosenki; 11 Z muzyki Baroku; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 Rolniczy kwadrans 12.40 Wieści. lepiei. taniej; 13 Ork. rozrywkowe; 13.25 Polska muz. operowa; 14 Public. międzynarod.; 14.15 Konc. Ork. Rozgłośni Łódzkiej P.R.; 15.05 Konc. solistów; 15.30 Koncert Chóru Różel. Wrocławskiej pod dyr. E. Kaidasza; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 17 Transm. z Moskwy Międzynarod. meczu w piłkę nożną ZSRR — Polska w ramach eliminacji przedolimpijskich; 18.50 Muzyka; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. żywey; 20.31 Równi: niosence; 21.01 Parnasik; 21.31 Polski jazz; 21.45 „Mały re-laks”; 22 Muzyka XIII wieku; 22.15 „Kalewala” ode. 11 fińskiego poematu ludowego; 22.30 Konc. muz. kameralnej; 23.10 Wiadom. sport.; 23.15 Konc. popularny; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 12.06. 15. 17.45. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.49 Mel. na dzień dobry; 8.35 „Pod rozważanie opinii”; 8.55 Kalendarz rozrywkowy; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Z. Noskowski „Wielozłazka”; 10.50 „Cichy Don” ode. 31 nowy; 11.10 Dookąd zmierzasz Ełtoz; 11.25 Muzyka rozrywkowa; 12.30 „74 magazyn młodzieży”; 13 „Czas dobrych gospodarków”; 14 Muz. filmowa i taneczna; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 Muz. rozrywk.; 15.30 Dla dzieci „Przełom i nie było”; 16.05 Felieton z dzieckiem; 17.25 Muzyka; 17.50 „Piłkarski luz w gotowości”; 18.10 Słowa Anna German; 18.20 Wielkopolskie aktualn. turyst.; 18.25 Opow. „Pomarańczowa 10 minut”; 18.45 „Klub Entuzjastów

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
4 VIII 1967 Nr 182 (7299)

W trosce o klienta

Szeroka działalność „Społem”

Z każdym rokiem wzrasta w województwie poznańskim zasięg działalności gospodarczej i społeczno-samorządowej Spółdzielni Spożywców „Społem”. Jej ogólne obroty i produkcja dojdą w 1967 r. do około 5 mld. zł. Z kwoty tej ponad 3,6 mld zł przypadnie na sprzedaż w handlu detalicznym, a więc obroty będą o ponad 36 proc. większe niż w 1965 r. Szczególną uwagę zwróci się m.in. na doskonalenie systemu zamawiania towarów przez sklepy, na bezpośrednią współpracę z przemysłem i podniesienie poziomu techniki sprzedaży łatwo psujących się towarów spożywczych.

W gastronomii, którą zajmują się 184 zakłady, przewidziano w tym roku zwiększenie obrotów do około 440 mln. zł. W obecnej pięcioletniej winny one wzrosnąć o co najmniej 40 proc., przy czym szczególną uwagę zwróci się na wprowadzenie do jadłospisów dań tańszych i dietetycznych, oraz na dalszą poprawę jakości, i lepsze zaopatrzenie ośrodków turystycznych i wczasowych.

Część artykułów o ogólnej wartości co najmniej 917 mln. zł pochodzić będzie z 227 zakładów spółdzielczych, wśród których znajduje się 131 piekarni, 36 ciastkarni i wytwórni lodów, 40 masarni oraz 20 wytwórni wód gazowanych.

Do tak znacznego rozwoju działalności przyczyniły się inwestycje, na które wydatkowano w minionych 6 latach 173 mln. zł. W ramach tych inwestycji przekazano do użytku m.in.: 55 pawilonów handlowych, 64 sklepy, 41 lokali gastronomicznych o blisko 2.000 miejsc, 4 masarnie, wytwórnię wód gazowanych i rozlewnię piwa, 15 przecho-

walni warzyw i owoców oraz zakład garmażeryjny i magazyn składowy.

W okresie od 1967 do 1970 r. przewidziano na inwestycje ponad 190 mln. zł. W tym roku powstanie: 20 pawilonów handlowych i 7 gastronomicznych, 6 przechowalni owoców i warzyw oraz 5 magazynów, 4 piekarnie, we Wrześni, Słupcy, Czarnkowie i Chodzieży.

W latach 1967—70 r. przewidziano ponadto budowę piekarni: w Ostrowie, Jarocinie, Kole, Śremie, Koninie, Pile, Szamotulach, Międzychodzie, Rawiczu i Trzcińcu oraz spółdzielczych domów handlowych w Pile, Lesznie i Kaliszu, i pawilonów gastronomicznych w Kole, Szamotulach, Obornikach i Koninie.

Spółdzielczość spożywców systematycznie unowocześnia organizację i metody pracy. Wypracowała ona też własne plany organizacji i koncentracji, które zmierzają do powołania dużych jednostek gospodarczych. Polegać one m.in. będą na tym, że spółdzielnie wojewódzkie staną się właściwym partnerem w stosunku do hurtu i przemysłu przy zakupie towarów. Z drugiej strony ułatwi to wprowadzenie w dużych jednostkach handlowych nowoczesnych form sprzedaży. Proces łączenia spółdzielni z pionu ZSS ma być zakończony w 1969 r. — i jak wszystko wskazuje — przyniesie korzyści gospodarce.

Ach, te zajazdy!

Stara historia Szamotuł prze-kazała potomności, że przy wszystkich drogach prowadzących do miasta istniały niedgdy obowiązkowo zajazdy. Było ich chyba 20. Jak dzia-dkowie się bawili? Pewnie tak samo jak dzisiaj — z dużym temperamentem do szklanych. Halasy jednak pozostawały przeważnie za miastem.

Dzisiaj historia Szamotuł przekazuje coś innego. Bar „Zagłoba” w centrum Rynku, niedaleko zegara i przystanku autobusowego; uciła tu sobie gniazdko stała i przechodnia grupa „alkoholomanów”. Pełniutko w lokaliku gości, chałsiwie to to, a jakie niekul-turalne! Aż prosi się przenieść barek na dawne rogatki.

(WS)



▲ R. T. ze Słupcy, donosząc, że mieszkańcy miejscowości Ostrowite (w powiecie ślupskim) dość często się skarżą na brak w ich miejscowości lecznicy weterynaryjnej, zlikwidowanej w br. z powodu braku lekarza. Mieszkanie dla lekarza w Ostrowitem jest, jak również pomieszczenie dla punktu weterynaryjnego lub lecznicy.

piosenkę — lata 60-te; 21.50 Opera tygodnia „Norma”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Wiedza sąsiedzi; 22.30 Ballady Fr. Villona; 22.45 Znacze, to posłuchajcie; 22.55 Poezi Powstania „Warszawskiego”; 23 „Rminiscencje muzyczne”; 23.50 Śniwka Little Eva; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10—11.20 — „Nokturn” — film fab. prod. radz.; 15.30 — Teleferie; — film z serii „Przygody Robin Hooda”; 16 — „Sprawozdanie z Moskwy z Zakończenia Centralnej Spartakiady Związku Radzieckiego (Moskwa); 17 — „Sprawozdanie z meczu piłki nożnej (eliminacje przedolimpijskie) Polska — Związek Radziecki w przerwie ok. g. 17.45 — Wiadomości; 19.20 — Dobranoc i Dziennik TV; 20.05 — „Kronika Tygodnia” (lok.);

Z dotychczasowych wyników można wywnioskować, że placówki ZSS wykonują z nadwyżką plany zysków i odprowadzają z niego podobnie, jak co roku, do budżetów rad narodowych około 100 mln. zł. Jest to tym większe osiągnięcie, że spółdzielnie rozwijają ożywioną działalność kulturalno-oświatową i świadczą różnorodne usługi swoim udziałowcom, których zrzeszały pod koniec ub. roku blisko 120.000.

Działalność wśród kobiet prowadzi około 300 rozmaitych punktów usługowych i poradni z zakresu krawiectwa, kosmetyki, fryzjerstwa i racjonalnego żywienia. Do tradycyjnych form należą od lat pokazy, pogadanki, odczyty, kursy i wystawy, organizowane dość często w prowadzonych przez PSS świetlicach i klubach. W nich też dochodzi do spotkań z publicystami i działaczami kulturalnymi. Przy współudziale powiatowych zarządów ZMS, organizowane są też wieczorki młodzieżowe i imprezy oświatowe. W świetlicach bowiem pracuje przeszło 60 zespołów artystycznych, w tym 42 dziecięce. (L.)

Jak zrealizowano po 2 latach

Wnioski kaliskich wyborców?

Dwa lata temu kaliszanie stali przed urnami, oddając głosy na posłów do Sejmu, a także wybierając swoich radnych. Zarówno podczas kampanii wyborczej, jak i po jej zakończeniu wyborcy przedstawiali kandydatom wnioski, postulaty, sprawy, które ich zdaniem winny zostać rozpatrzone i w miarę możliwości, załatwione. Jak wygląda po dwóch latach realizacja tych wniosków?

Podczas kampanii wyborczej kaliszanie zgłosili 72 wnioski, które załatwiono pozytywnie w 39 przypadkach, 25 załatwiono negatywnie, a w stadium rozpatrywania znajduje się jeszcze 8 wniosków. Dalszych 75 postulatów wpłynęło podczas spotkań z już wybranymi posłami i radnymi.

Władze dołożyły wszelkich starań przy pozytywnym załatwianiu dezyderatów — choć by na polu zawsze „kulejącego” kaliskiego handlu. Realizując postulaty zawarte w 15 wnioskach wybudowano nowy kiosk, kawiarnię „Nowy Świat”, powiększono kawiarnię „Dorotka” o ponad 80 miejscach konsumpcyjnych, zaplanowano lokalizację punktu DBO, zlikwidowano pijarkę przystań — bar „Świt”, nakłoniono zakłady piekarnicze do powiększenia asortymentu pieczywa oraz doprowadzenia jego jakości, poprawiono radykalnie zaopatrzenie sklepów spożywczych.

Zrealizowano wiele spraw z zakresu remontu domów — zarówno bieżących jak i kapitalnych — oraz pomniejszych inwestycji. Uruchomiono (już) trzy sklepy w dzielnicy Kaliniec, przy jednoczesnej obietnicy zrealizowania tam pełnej sieci handlowej najpóźniej do końca 1968 roku, położono chodniki przy trzech ulicach, wybudowano nowy mostek na Bernardynce, wzdłuż ulic Żelaznej i Miedzianej położono 530 mb rur wodociagowych, zakończono remont obiektu przy ul. Górnośląskiej 39, oraz wznowiono ul. Szweska i za-instalowano urządzenia sanitarne przy ul. 23 Stycznia nr 17.

Sytuację najlepiej obrazuje fakt, iż jedynie w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkanych wydatki na remonty bieżące wzrosły do 7,6 mln zł w roku bieżącym, wobec 3,5 mln zł przerobionych w roku 1965.

20.20 — Wszechnica TV — Francusko-polskie związki artystyczne; 20.50 — „Nokturn” — film fab. prod. rad.; 22.10 — Refleksje; 22.40 — Dziennik.

SOBOTA: 10—11.25 — „Dowcipni” — fab. film franc.; 16.40 — Program Tygodnia; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Spotkania z przyrodą”; 17.25 — Film z serii „Bonanza” pt. „Niebezpieczny wypadek”; 18.15 — Tele-Echo; 18.55 — Gawędy wilków morskich; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20 — „San Remo” — śpiewa trzy dni — film TV polskiej; 20.30 — Magazyn „Pegaz”; 21.15 — Program rozrywkowy — „Z górki na ogórki”; 22.05 — Dziennik; 22.20 — Wiadom. sportowe; 22.30 — „Dowcipni” — fab. film franc.; 23.00 — Dobranoc i Dziennik TV; 23.05 — „Kronika Tygodnia” (lok.);



My też wypoczywamy i... plażuje my.

Kultura i rozrywka w Kombinacie PGR Manieczki

W powiecie śremskim powstał 1 lipca 1960 r. Kombinat PGR Manieczki, który obecnie posiada na swoim terenie 7 klub-kawiarni w następujących miejscowościach: Brodnica, Przylepki, Piotrowo, Szoldry, Grabianowo, Krzyżanowo, Manieczki i Gaj.

Klub-kawiarnia w Szoldrach powstała 5 lat temu i mimo, że dysponuje małym lokalem, mi-

mo, że Społeczna Rada Klubu nie przejawia prawie żadnej działalności, życie kulturalno-oświatowe jest tam najbogatsze. Młoda kierowniczka klubu Genowefa Matysiak zaangażowała się całym sercem w swoją pracę i oprócz czynności związanych z prowadzeniem klubu wiele czasu poświęca działalności kulturalno-oświatowej. Utworzyła ona i prowadzi dziecięcy amatorski zespół teatralny, który w czasie tygodniowych „Dni Ziemi Śremskiej” przedstawia sztukę Katarzyna pt. „Kwiatuszek”. W klubie-kawiarni odbywają się różnego rodzaju wieczornice i poranki z okazji świąt narodowych, prowadzi się dyskusje nad sztukami i filmami telewizyjnymi, organizuje się wiele prelekcji i pogadanek, urząda się nieraz wieczorki taneczne. Na ścianach wiszą aktualne gazetki ściennie.

Pozostałe kluby — kawiarnie nie mogą niestety poszczycić się podobną działalnością.

Kombinat PGR Manieczki organizuje co roku dla swoich pracowników wycieczki krajoznawczo — turystyczne. Bierze w nich udział przeciętnie po 100 osób. Prowadzi się 9 przed szkół, do których uczęszcza 200 dzieci. Przy przedszkolach istnieją place gier i zabaw. Dla uczniów Technikum Rolniczego w Grzybnie przygotowuje się nowy internat na 200 osób. Obecne pomieszczenia w internacie przeznaczy się na sale wykładowe. Kombinat sprawuje również patronat nad 10 szkołami. Dzieci pracowników Kombinatoru wyjeżdżają co roku na kolonie letnie. W tym roku korzysta z tej formy 180 dzieci.

Niedawno kierownictwo Kombinatoru ogłosiło konkurs na najładniejszy ogródek przydomowy. W konkursie mogą brać udział wszyscy stali pracownicy. Na zwycięzców czekają cenne nagrody pieniężne (w sumie 30 tys. zł), nagrody rzeczowe i skierowania na wczasy. Zakończenie konkursu — wytypowanie najładniejszych ogródków — nastąpi we wrześniu.

K. SROCZYŃSKA

Ochoćnicy na start!

Przyjemne z pożytecznym

Z uwagi na dodatkowe zapotrzebowanie pomocy żywniej przez uspołecznione zakłady rolne, Wojewódzka Komisja Ochoćniczych Hufców Pracy ZMS i ZMW ogłasza uzupełniający werbunek młodzieży miejskiej do prac żywnych w ramach organizacyjnych OHP. Kandydaci po ukończeniu 16 lat mogą się zgłaszać do biura Komisji (Poznań, Plac Wolności 18, pokój nr 1 w godzinach od 8 do 16-ej) oraz w powiatowych instancjach ZMS i ZMW.

Uczestnikom żywnych hufców pracy zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie, obuwie i odzież ochronną oraz częściowo odpłatne wyżywienie. W okresie 12 dni zarobić można do 600 zł.

Zachęcamy do zgłoszeń. Młodzież może połączyć przyjemne z pożytecznym. (Kj)

Nowe mieszkania dla gostyniaków

W najbliższym czasie gostynińska Spółdzielnia Mieszkaniowa odda do użytku nowy blok 4-piętrowy. Cały parter przeznaczony został na lokale handlowe i usługowe. W nowym bloku zamieszka już w najbliższych dniach 30 rodzin.

Od przyszłego roku spółdzielnia rozpocznie budowę nowego kompleksu bloków mieszkalnych. Obecnie poza pracami wykonawczymi nowego bloku prowadzone są prace korystryczne i remontowo-konserwatorskie na kilku wybudowanych dawniej blokach mieszkalnych. (mb)